Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i **agenturach w Bydgoszczy** z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych** stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 243. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 21 października 1926 roku. | Rok XX.

Przyczyny galimatjaszu wewnętrznego.

We wczorajszym artykule wstępnym „Dziennika“ wskazaliśmy na to, że sytuacja wewnętrzna w Polsce naccechowana jest gruntowną niejasnością. Nikt nie wie, jaki właściwie kierunek jest obecnie u steru i jaki obóz uważać należy jako rządowy. Nie wiadomo nawet, czy t. zw. Związek Naprawy Rzeczypospolitej, głoszący o sobie, że jest wyrazem myśli i dążeń Marszałka Piłsudskiego, jest nim istotnie. Cały ten Związek zresztą jest tylko zbiorowiskiem jednostek, nie związanych żadnym jasno określonym programem, a tylko przygodnie złączonych pewnemi hasłami, których naczelne nazywa się „sanacja moralna“.

Jedno jest pewne, że do obozu tego weszli ludzie z lewicy, ideowcy i wielbiciele Piłsudskiego, którzy wierzą, że on dokona cudów i oczyści stajnię Augiasza, w jaką po części administracja państwowa się zamieniła. Monarchistyczne „Słowo Wileńskie“ tak ten obóz charakteryzuje:

„Gdzie jest w kraju partja Piłsudskiego? — Związek Naprawy Rzeczypospolitej? — Broń Boże! Jest to partja, która życzy sobie monopolizować nazwisko Marsz. Piłsudskiego na swoje konto, ale któżby sobie tego dziś w Polsce nie życzył? Ale jakie słabe, jakie słabiutkie są wpływy tej partji w państwie. Niedostrzegalne. Wreszcie, nie wiele kto wie, że kręgosłup zw. naprawy nie stanowią piłsudczycy, pierwszobrygadowcy, legjoniści, strzelcy. Bynajmniej. Ludzie, którzy zacisnąwszy zęby, powiadają: „przez ciernie do słońca — przez niepowodzenia do karjery politycznej“ — ludzie, którzy wyszli z zasłużonej org. młodzieży narodowej, zasłużonego zetu, ale nigdzie sobie miejsce nie znaleźli, instytucja, która zależnie od okoliczności, nazywa się „Młodą Polską“, „Radami Ludowemi“, „Strażą Kresową“ etc., stworzyła ten związek.

...Marsz. Piłsudski nie buduje partji jak Mussolini. Chce pracować z jednostkami.“

„Nie mamy nic do dodawania do oceny Związku Naprawy Rzeczypospolitej“ — pisze z przekąsem socjalistyczny „Robotnik“, podawszy powyższe uwagi i stwierdza, że bez partji rządzić nikt nie może, nawet Piłsudski. Przebija z tych słów żal Polskiej Partji Socjalistycznej, że nie jest partją rządzącą, choć jej człowiek, t. j. Piłsudski znalazł się na czele rządu.

W podanych przez nas wczoraj rezolucjach Rady Naczelnej PPS. znajdujemy szereg uwag wręcz zwróconych przeciw rządowi Piłsudskiego. Tak należy pojmować ustęp, że wstąpienie do obecnego rządu socjalisty Moraczewskiego „nie wiąże w niczem partji“, a dalej wzmiankę, że „udział w rządzie przedstawicieli monarchistycznych i wielkoziemiańskich organizacji stanowi groźbę dla pomyślnej walki z reakcją“. Mowa tu oczywiście o ministrach Meysztowiczu, Niezabytowskim i Staniewiczu. PPS. zwalcza zresztą nietylko wymienionych ministrów, ale wręcz **cały** rząd, który jej się nie podoba, bo nie przeprowadza spodziewanych eksperymentów społecznych.

* * *

Jeżeli się dokładnie stosunkom przypatrzymy, to — poza małoznaczącym Związkiem Naprawy Rzplitej — **nikt właściwie rządu obecnego szczerze nie popiera.** Jednym jest zanadto lewicowy i obarczony śmiertelnym grzechem buntu majowego — drugim zaś zbyt prawicowy. W rzeczywistości nie jest on ani prawicowy ani lewicowy, a charakter nadaje mu wyłącznie osoba Marszałka Piłsudskiego, obecnego premjera.

Dookoła jego osoby toczy się walka zacięta, w której jedni drugich starają się **nie przekonać, ale ubić.** Prym w walce z obecnym rządem wiedzie oczywiście Związek Ludowo-Narodowy (endecja), który ma tę właściwość, że za dobre i „narodowe“ uważa on jedynie i wyłącznie własne poczynania. Dla tego pisma tego kierunku przepełnione są stale alarmami na temat szkodliwości działania obecnego rządu i nieustannie a systematycznie wywołują w społeczeństwie niepokój i obawę o przyszłość. W niejednem mają może i rację i wypowiadają krytykę słuszną, która niewątpliwie jest pożądana. Tak słusznie atakowały rząd za uwięzienie generała Malczewskiego, niemniej potępienie napadu na posła Zdziechowskiego, dokonanego przez oficerów — dotąd niewyśledzonych — było uzasadnione. Stwierdzić jednak należy, że **w atakach przebrały wszelką miarę.** W ocenie wypadków kierują się wyłącznie nienawiścią, a gniew, wiadomo, jest złym doradcą. To też nie dziw, że pisma endeckie cechuje zupełny brak panowania nad sobą i zapoznawanie interesu państwowego, a góruje wyłącznie interes partyjny.

Ta zaciekłość w walce przeciw obecnemu rządowi, który bynajmniej nie jest gorszy od swych poprzedników parlamentarnych, bo gorszym już chyba być nie może, a pod wielu wielu względami okazuje się lepszym, sprawia, że rozbicie obozu t. zw. narodowego staje się coraz jaskrawsze i głębsze. Nie każdy bowiem chce walczyć na oślep, a rozumny i dbały o dobro państwa obywatel pyta w pierwszym rzędzie, czy walka jest konieczna i dla kraju pożyteczna. Co do nas, to nie wahamy się oświadczyć, że **takiej walki, jaką prowadzi Związek Ludowo-Narodowy,** nie **poprzemy.** Będziemy zwalczali zawsze i z całą stanowczością wszystko, co w poczynaniach rządu za szkodliwe dla kraju uznamy, ale popierać będziemy to, co nam się wydawać będzie jako słuszne i dobre.

* * *

Galimatjasz wewnętrzny powiększa także **rząd sam.** Usunięcie ze stanowiska wojewody pomorskiego p. dr. Wachowiaka i zastąpienie go skompromitowanym przez Sejm p. Młodzianowskim jest tego wymownym dowodem. Społeczeństwo pomorskie musi bowiem nabrać przekonania, że rząd nie baczy na konieczne zalety administratora Pomorza, jakiemi przecież w najwyższej mierze odznaczał się p. dr. Wachowiak, ale wyłącznie na względy partyjne. Coprawda to zdaje się, że przy tej okazji **grubo się pomylił.** Z „Głosu Prawdy“, organu Związku Naprawy Rzeczypospolitej, dowiadujemy się, że p. dr. Wachowiak uważany był za narzędzie endeckie, podczas gdy na Pomorzu każde dziecko polityczne wie, że p. dr. Wachowiak był przez endecję stale zwalczany, bo nie chciał być jej narzędziem.

W swojej „ostatniej prośbie“ do urzędników województwa p. wojewoda dr. Wachowiak dał rządowi delikatną, ale zasłużoną lekcję o znaczeniu Pomorza i o tem, jak tym „najdelikatniejszym terenem administracyjnym Polski“ rządzić należy. A pisma endeckie naigrawają się z niego, że w czasie wypadków majowych (raczej po nich) opowiedział się za rządem Bartla, za co go teraz taka spotkała nagroda. Równocześnie oburzają się, że został usunięty, a jego miejsce zajął Młodzianowski. Sekunduje im „Głos Prawdy“, wypominając p. dr. Wachowiakowi rzekome grzechy wobec Pomorza, podczas gdy w rzeczywistości był jego najwierniejszym i najczujniejszym stróżem. Widocznie w Warszawie nie wiedzą wcale, co się na Pomorzu dzieje.

* * *

Po dokładnem rozpatrzeniu się w naszych stosunkach wewnętrznych przekonujemy się, że pomieszały się u nas stosunki partyjne i pojęcia. Galimatjasz jest powszechny. Czy i jak z niego wybrniemy — oto pytanie, którem osobno się zajmiemy.

Manifest bankierów całego świata

o podniesieniu dobrobytu w Europie.

W **Londynie** podpisany został dnia 19 października tzw. **manifest gospodarczy.**

Manifest zaleca **zniesienie barjer państwowych, wszelkich zezwoleń i zakazów** tamujących rozwój handlu międzynarodowego.

Manifest o wolności handlu zawiera następujące szczegóły:

Dotychczasowa polityka gospodarcza świata musi ulec radykalnej zmianie zasadniczej.

W myśl prac Ligi Narodów oraz międzynarodowej izby handlowej **ograniczenia dla handlu muszą koniecznie być zredukowane** do minimum.

Trzeba dążyć do zupełnego, acz stopniowego **zniesienia wszelkich taryf celnych.**

Tylko wprowadzenie **wolności handlu** może zdaniem podpisujących ożywić ponownie rozwój handlu oraz odnowić kredyt.

Manifest podpisali przedstawiciele świata finansowo-gospodarczego 16 państw. Z polskich finansistów podpisali manifest: Henryk Askenazy, Stanisław Karpiński, Marjan Szydłowski i A. Wieniawski.

(Manifest w dosłownem brzmieniu podamy w jutrzejszym numerze. — Red.).

Berlin, 20 10. (Pat.) Pisma omawiają na naczelnych miejscach ogłoszony manifest międzynarodowych sfer kapitalistycznych w sprawie położenia gospodarczego świata. Ze sposobów ujęcia tych informacji jest widoczne, że prasa niemiecka przywiązuje do tego międzynarodowego apelu wielkie znaczenie nie tylko ekonomiczne, ale również i polityczne. Szczególnie akcentuje prasa udział Ameryki w tej odezwie.

Manifest — zdaniem niektórych dzienników — jest **najważniejszem wydarzeniem w świecie** od czasu podpisania traktatu wersalskiego.

Litwa dalej napiera się Wilna!

Memorjał kowieński do Ligi Narodów.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Prasa kowieńska ogłasza memorjał rządu litewskiego do mocarstw i członków Ligi Narodów w sprawie Wileńskiej. Rząd litewski stoi na stanowisku, że traktat wersalski nie obejmuje terytorjum żadnego państwa, wchodzącego w skład b. imperjum rosyjskiego, zatem zachowuje swój dawny stan prawny. Żadne państwo nie ma możności rozstrzygania o ich losach. W 1920 roku odstąpiły sowiety Litwie obszar Wileński. Kowno protestuje też przeciw wytkniętej linji demarkacyjnej przez Radę Ambasadorów między Litwą a Polską.

Wobec stanu powyższego jest Litwa (jej zdaniem) uprawniona do domagania się zwrotu Wilna.

Gorzkie, ale zasłużone słowa prawdy.

Toruński „Głos Robotnika“ zamieścił z okazji usunięcia p. dr. Wachowiaka następujące słuszne uwagi:

„Dziwne zaiste jest stanowisko tutejszej (toruńskiej) kliki endeckiej i jej gazety „Słowa Pomorskiego“ wobec usunięcia p. dr. Wachowiaka z urzędu wojewody pomorskiego. Rozdzierają szaty i krzyczą w niebogłosy, z powodu tego faktu, a tymczasem nie chcą zrozumieć, że to oni właśnie tego są sprawcami. Swemi nie znającemi miary napaściami na Rząd, prowadzeniem nieumiarkowanej agitacji przeciwrządowej na Pomorzu, podsycaniem nienawiści do kół rządzących państwem po przewrocie majowym — wytworzyli w Warszawie mniemanie, że nastroje na Pomorzu są groźne dla państwa, skutkiem czego właśnie przysłano nam swego człowieka p. Młodzianowskiego, na miejsce dotychczasowego wojewody p. dr. Wachowiaka. Sami nawarzyliście Pomorzu tego piwa, a teraz krzyczycie, wrzeszczycie i rozdzieracie szaty. Ale powodem waszego zmartwienia nie jest sam fakt usunięcia dr. Wachowiaka, którego przecież zwalczaliście przy każdej sposobności, bo był jednym z pośród was. Powodem waszych krzyków i protestów jest strach — przed p. Młodzianowskim, bo jego nominacja oznacza koniec waszej zgubnej roboty agitacyjnej, jaką dla celów partyjnych prowadziliście na Pomorzu“.

W słowach powyższych jest może nieco przesady, ale w gruncie rzeczy zawierają one całkowitą prawdę w stosunku do endecji.

Nowi dygnitarze wojskowi.

Warszawa, 20. 10. (AW.) Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej ustala obsadę generalnego inspektoratu sił zbrojnych i inspektorów armji. Inspektorami armji z siedzibą w Warszawie są generałowie: Żeligowski, Romer, Rydz-Śmigły, Osiński i Rybak. W Toruniu gen Skierski, w Wilnie gen. Fara, we Lwowie gen. Norwid-Neugebauer. Do prac przy generalnym inspektoracie sił zbrojnych w Warszawie, przydzielono generałów: Rummla, Orlicz-Dreszera, i Dąb-Biernackiego. W Wilnie gen. Burchardt Bukackiego.

Posłom zdjęte zostanie masło z chleba.

Nie wolno im piastować synekur w spółkach akcyjnych.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Ministerstwo handlu i przemysłu opracowuje tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej które ma uzupełnić przepisy, normujące organizację władz spółek akcyjnych. Spółki akcyjne, które dzierżawią majątki państwowe, lub w których kapitałach zakładowych bierze państwo udział, nie mogą powoływać członków izb ustawodawczych do komisyj rewizyjnych i władz wykonawczych.

B. wojewoda Wachowiak do ludności Pomorza.

Były wojewoda pomorski p. dr. Wachowiak wystosował następującą odezwę do ludności Pomorza:

DO LUDNOŚCI POMORZA.

Opuszczając stanowisko wojewody pomorskiego, chcę raz jeszcze odezwać się do ludności Pomorza, tego Pomorza, które ukochałem gorąco i którego mieszkańcy tyle mi dali dowodów niekłamanego przywiązania podczas pełnienia rządów moich.

Objąwszy w roku 1924 zarząd województwa pomorskiego, wytknąłem sobie przedewszystkiem jeden cel naczelny: przekonanie rządu i narodu, że bez Pomorza zginie państwo, że dostęp morski, to pierwszy z wszystkich problemów Polski, jakie musi rozwiązać nasza generacja. Rozpocząłem pracę propagandową na wewnątrz i na zewnątrz. Niezliczone wydawnictwa poświęcone zagadnieniom morza polskiego są dowodem, że myślący ogół polski zaczął interesować się Pomorzem. Zaczęła interesować się również zagranica, karmiona dotąd wrogą propagandą. Skutkiem tych wysiłków rząd musiał coraz intensywniej realizować program morski. Dowodem tego port, gdyński, nowe koleje łączące kraj z wybrzeżem, troska o żeglugę na Wiśle i rozbudowa letnisk nadmorskich.

Nie chcąc dopuścić, aby zaginęła jakakolwiek zdobycz cywilizacji, jaką szczycą się słusznie ziemie zachodnie, nie spocząłem, aby u rządu wyjednać kredyty na to potrzebne.

Starałem się utrzymać nie tylko to, co odebraliśmy po zaborcy, ale dążyłem konsekwentnie do ulepszenia tego, co było.

Zdając sobie z tego sprawę, że nikt nie może rządzić przeciw woli ludności, starałem się pozyskać serca pomorskie i dumny jestem z tego, że to mi się udało całkowicie. Wszędzie, gdzie tylko stykałem się z ludnością, odnoszono się do mnie z zaufaniem i — co więcej znaczy: z miłością.

Ludność całą bez różnicy starałem się traktować nie tylko według martwej litery prawa, ale z tą wyrozumiałością, jaka potrzebna jest w tych niezmiernie delikatnych stosunkach, jakie są na Pomorzu. Znałem tę ludność nawskroś, bo jako syn ziem zachodnich od lat 6-ciu służyłem państwu na najwyższych stanowiskach, jako wiceminister b. dzielnicy pruskiej, jako pełnomocnik rządu, poseł i ostatnio jako wojewoda pomorski.

Niech mi wolno będzie podziękować wszystkim, którzy na każde zawezwanie stawili się przy warsztacie, niech mi wolno będzie wyrazić hołd patrjotycznemu duchowieństwu pomorskiemu, wszystkim wysokim władzom, które ze mną współpracowały, wszystkim stanom, prasie, pod koniec tej kochanej ludności, która siedząc tu na tych odwiecznie polskich rubieżach uratowała Ojczyźnie perłę w polskiej koronie, jaką jest Pomorze.

Odchodząc mam czyste sumienie wobec przyszłości, że niczego nie zaprzepaściłem, że sił mych nie żałowałem, że uczyniłem wszystko, co w ludzkiej było mocy, że dałem Pomorzu wszystko, co dać mogłem.

Resztę niech oceni historja.

Ponieważ wszelka społeczność stoi prawem, a bezprawiem zginie, przeto proszę odchodząc o posłuszeństwo dla legalnej władzy państwowej, która wstąpi na moje miejsce.

Wierzę w przyszłość Pomorza, tak, jak wierzę w przyszłość Polski.

Niech miłość Ojczyzny będzie bodźcem do dalszej pracy, niech miłość ta przytłumi wszystko, co dzieli i — co boli.

Niech żyje Pomorze niech żyje Polska!

Toruń, dnia 16 paźdz. 1926 r.

(—) **Dr. Wachowiak.**
wojewoda.

Wojewoda Młodzianowski przybył do Torunia.

Toruń, 19. 10. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 3,19 po poł. przybył pociągiem pospiesznym z Warszawy do Torunia nowomianowany wojewoda pomorski p. Kazimierz Młodzianowski w towarzystwie naczelnika wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego p. inż. Kołka, starosty powiatu starogardzkiego p. dr. Bogacza i komendanta pomorskiego okręgu Policji Państwowej insp. Wróblewskiego, którzy powitali p. wojewodę w Aleksandrowie i towarzyszyli mu w dalszej podróży do Torunia. Na dworcu w Toruniu przywitali p. wojewodę wicewojewoda p. dr. Seydlitz, komendant miasta gen. dr. Zarzycki, prezydent miasta p. Bolt oraz przedstawiciele władz samorządowych. Z dworca udał się p. wojewoda Młodzianowski do miast gdzie zamieszkał w hotelu pod Orłem.

Francja i Niemcy niemogą dojść do porozumienia.

Berlin dla miłej zgody gotów zagwarantować granice Polski ale do czasu tylko.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Korespondent „Kurjera Czerwonego“ Korab-Kucharski podaje rewelacyjną wiadomość z Paryża, że zarówno Francja jak i Niemcy stwierdzają brak realnych podstaw do porozumienia. Pierwsza nie chce wycofać wojsk z Nadrenji — Niemcy zaś nie są w stanie uruchomić na rzecz Francji kapitału na wykupienie obligacji kolejowych. Ambasada francuska w Berlinie telegrafowała do swego rządu, że jeżeli mimo hojnych obietnic Berlina wojska okupacyjne pozostaną nad Renem, to reakcjoniści obalą Stresemanna.

Mimo, że Stresemann przypisuje twarde stanowisko p. Poincare'go Polsce, zwrócił się on z propozycją, by Francja opuściła linję Renu, a w zamian za to Berlin byłby gotów podpisać układ francusko-niemiecko czesko-polski na wzór locarneńskiego, gwarantujący granice Polski i Czech. Propozycja ma tę ujemną stronę, że moc jej wykonawcza dotyczy tylko ograniczonego okresu czasu.

Zamordowanie kuratora okręgu szkolnego we Lwowie.

Mordu dokonali ukraińscy bojówkarze. — Kurator parę godzin przedtem otrzymał wyrok śmierci. — Sprawcy dotychczas niewyśledzeni.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Gdy wczoraj kurator lwowskiego okręgu szkolnego Sobiński wracał po 6-ej wieczorem w towarzystwie żony do mieszkania swego przy ulicy Królewskiej, szły za nim dwie tajemnicze postacie. Jedna z nich zbliżyła się szybko do kuratora i powaliła go na ziemię dwoma celnemi strzałami z odległości kilku kroków. Kule utknęły w mózgu i spowodowały natychmiastową śmierć. Skutkiem rozdzierającego krzyku p. Sobińskiej zebrała się na miejscu zbrodni gromada ludzi. Przybył też wkrótce na miejsce dyrektor policji Reilender. Równocześnie 50 policjantów przetrzęsło okolice, jednakże bezskutecznie.

O godzinie 9-ej wieczorem odbyła się konferencja u wojawowy Garapicha, w następstwie której obstawiono dworzec i rogatki policją i zarządzono szereg rewizji w organizacjach ukraińskich.

Ś. p. Sobiński otrzymywał od dawna pogróżki od nacjonalistów ruskich i z tego powodu strzegły go nawet władze bezpieczeństwa. Na żądanie tragicznie zmarłego cofnięto dozór policyjny. Kilka godzin przed zgonem skarżył się zamordowany, że otrzymał wyrok śmierci. Śledztwo ustaliło, że przed paru dniami zjawiła się w biurze ś. p. Sobińskiego delegacja ukraińców z posłem z Wołynia Chruckim, która zachowywała się tak prowokująco, że kurator musiał przerwać posłuchanie. Sprawcami zamachu są studenci, którzy dokonywują zamachów na rozkaz bojówek ukraińskich.

Niezgłębione i wieczne bagno w warsztatach wojskowych.

Robotnicy zakładów rusznikarskich donoszą marsz. Piłsudskiemu o skandalicznych nadużyciach.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Grupa robotników warsztatów rusznikarskich w Cytadeli złożyła na ręce marszałka Piłsudskiego memorjał o nadużyciach popełnionych w warsztatach. Podług robotników, kierownicy warsztatów zakupywali w Niemczech kolby do gwintowania luf karabinowych po 115 złotych, podczas gdy w kraju można je dostać po 30 złotych. Za pęczek sznurka płacono 30 złotych, a w istocie kosztował on tylko 5 złotych. Szczególną opieką otaczano niemiecką firmę Rener. Memorjał przytacza wypadki nadużyć popełnionych przez kierownictwo warsztatów. Gdy majster Wasek doniósł o wszystkiem władzom wyższym, zwolniono go ze służby.

Olbrzymie fałszerstwa żydów warszawskich.

Co wszystko podrabiała drukarnia „Merkury“.

Warszawa, 20. 10. (Tel. wł.) Okazuje się, że głównymi inicjatorami przedsięwzięcia fałszowania akcji kopalni złota na Uralu byli: Abram Parket, Jakób Weumark, oraz Machel Rubin. Kompanję tę podejrzewano w 1923 roku o podrabianie akcji Starachowickich. Szajka ta wypuściła najpierw falsyfikaty akcji na rynku paryskim, a gdy tam schwytano ich pomocników, spalił się grunt pod nogami właściwych organizatorów i dla tego zbiegli do Berlina, gdzie zdążyli także ulokować sporą ilość oszukańczych papierów.

Po wyzbyciu się dużego nakładu akcji kopalni złota na Uralu, wypuścili inne a mianowicie kopalni nafty w Baku. Całego materjału dostarczała drukarnia „Merkur“ w Warszawie. Ustalono obecnie, że tłoczono w niej fałszowane czeki amerykańskie, oraz najrozmaitsze również podrobione etykiety. Parket i Neumark pozostawali podobno w kontakcie z aresztowanym niedawno we Lwowie Rozenbergiem, oskarżonym o puszczanie w obieg fałszywych dolarów.

Raporty Kemmerera zostaną zbadane.

Warszawa, 20. 10. (tel. wł.) Powołano do życia komisję pod przewodnictwem ministra Czechowicza, mającą przestudjować raporty Kemmerera. Chodzi tu o ustalenie sposobu i kolejności zastosowania rad. Z poza sfer urzędniczych zaproszono do komisji posła Byrkę, i wiceprezesa Banku Polskiego Młynarskiego.

Śnieżyca w Tatrach.

Z Zakopanego [illegible] szą, że Tatry nawiedzia wielka żeśniyca. Dnia 18. bm. spadł śnieg w Zakopanem, który pada bez przerwy kilka razy w ciągu dnia.

Z KRAJU.

Strajk w Bielsku. Dnia 12 bm. w kilku pracowniach krawieckich w Bielsku wybuchł strajk pracowników, żądających podwyżki płac w wysokości 25 procent.

Masowa licytacja domów. Wileński Bank Ziemski z powodu nieuiszczenia zahipotekowanych pożyczek i zaległości procentowych wystawi na licytację w dniu 3 grudnia b. r. w Białymstoku 27 domów.

P. nadkomisarz dostaje nagrodę.

Nagrodę w wysokości 2000 złotych za ujęcie Zielińskiego, otrzymają do podziału nadkomisarz Chełmicki oraz 6 jego wywiadowców.

Trzy kierunki w P. P. S.

(AW.) Na Radzie Naczelnej P. P. S. w dniu wczorajszym zarysowały się trzy kierunki: radykalno-lewicowy, pozostający pod kierownictwem posła Pragiera, drugi umiarkowany. reprezentowany przez posłów Barlickiego, Niedziałkowskiego, Liebermana i Marka oraz trzeci pod przewodnictwem posłów Daszyńskiego i Bobrowskiego, sympatyzujący z obecnym rządem. Ze względu na zdecydowaną postawę tej ostatniej grupy na Radzie Naczelnej nie była poruszona sprawa przyjęcia do wiadomości zrzeczenia się mandatu poselskiego przez posła Moraczewskiego. W przyjętych rezolucjach Rada Naczelna PPS stwierdza jeszcze raz, iż **poseł Moraczewski wstąpił do rządu na własną odpowiedzialność**, jego udział w rządzie w niczem nie krępuje działalności i ustosunkowania się do rządu klubu parlamentarnego i partji PPS.

(AW.) Pisząc o ostatnich obradach Rady Naczelnej PPS „Nasz Przegląd“ donosi, iż kompromis który wyraził się przyjęciem rezolucji **nie jest zgodny z poglądami większości, usposobionej radykalnie** i odnoszącej się sceptycznie do obecnego kierownictwa partji. Na Radzie Naczelnej starano się uniknąć coraz bardziej grożącego rozłamu, czego rezultatem były powzięte rezolucje. Pismo konstatuje, iż obrady PPS były **bardzo burzliwe.**

Dobrobyt Polski podnosi się.

Ameryka o naszem położeniu gospodarczem.

Agencja Reutera otrzymała z Nowego Jorku komunikat treści następującej:

Zjawiska gospodarcze w Polsce wskazują na zwrot w kierunku dobrobytu. Znajduje to potwierdzenie w znacznej poprawie konjunktur kredytowych na rynkach obcych, w stałem zmniejszaniu się liczby bezrobotnych, wreszcie w ogólnem wzmocnieniu sytuacji gospodarczej o której przewodniczący amerykańskiej misji doradców finansowych profesor Edwin Kemmerer powiedział wobec przedstawicieli Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej, co następuje: **Złoty polski prawie od trzech miesięcy wykazuje tendencję ku stałości**, a jeżeli notowane są wahania jego kursu, to w każdymbądź razie nie wychodzą one poza ramy wahań normalnych. Bank Polski zwolnił obecnie zapas złota zdeponowanego w Anglji w formie gwarancji na udzielenie Polsce pożyczki zagranicznej, wobec czego zwiększono pokrycie banknotów, emitowanych przez Bank Polski z 30 do 43%. **Stan bezrobocia w Polsce**, jakkolwiek jeszcze „zły“, **ulega stałej codziennej poprawie.** Gdy w styczniu br. liczba bezrobotnych wynosiła 359 000, to w sierpniu br. było ich tylko 245 000. Obecna sytuacja gospodarcza Polski jest wogóle znacznie lepsza, aniżeli w lutym br. ale dodać muszę, że Polska zaledwie weszła w okres trudnej walki o odbudowę gospodarczą i finansową.“

Do wiadomości powyższej Biuro Reutera dodaje, że poseł polski w Waszyngtonie p. Ciechanowski oświadczył niedawno, iż według otrzymanych przez niego informacji z Warszawy, rady, których profesor Kemmerer udzielił rządowi polskiemu będą w znacznej mierze przestrzegane i zastosowane w praktyce.

Ameryka zamierza zelektryfikować Polskę.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Zapowiedziany jest przyjazd do Polski gubernatora Bostońskiego Federal Reserwe Bank Faktem jest, że Harding będzie konferował z prezesem Steczkowskim, który zapozna go z położeniem gospodarczem w kraju. Głównym celem pobytu gubernatora będzie skontrolowanie prac budowy wielkiego syndykatu amerykańskiego American Europens Utilities Corporations, które po cichych rokowaniach projektuje elektryfikację Polski. Harding ma podobno interesować się wodospadem na Dunajcu pod Jarząbkiem, a to jako siłą wytwórczą energji elektrycznej: Syndykat ten bada obecnie sprawę wielkiej pożyczki dla Polski na podstawie dzierżawy Monopolu Tytoniowego i spłacenia pożyczki zaciągniętej niegdyś przez rząd polski we Włoszech. Pan Harding wybiera się do nas uproszony przez przedstawicieli nadmienionego syndykatu.

Porty rybackie na Helu.

Wobec ukończenia w roku ubiegłym przebudowy portu rybackiego w Helu, władze przystąpiły w bieżącym roku do budowy portu rybackiego w Jastarni. Budowa ta w roku przyszłym będzie kontynuowana. O ile odnośne kredyty będą uzyskane, może uda się pierwotny termin ukończenia budowy przenieść z roku 1928 na 1929. W ten sposób będzie stworzony port — schronisko dla dwóch ważnych osiedli rybackich — Jastarni i Boru.

Projektowana jest również zamiana mechanizmu latarni morskiej na Helu, co dla żeglugi portów Gdańskiego i Gdyńskiego niemałe ma znaczenie.

Wyrok na złodzieja pieniędzy skarbowych.

Warszawa, 19. 10. Pat. W ciągu ostatnich 6 tygodni sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę dyrektora okręgowej dyrekcji robót publicznych Handzelewskiego, wicedyrektora inż Ulejskiego, oraz dostawcy materjałów budowlanych Hirschfelda, oskarżonych o nadużycia, popełnione na szkodę skarbu państwa. W dniu 18. bm. zapadł wyrok, skazujący dyrektora Handzelewskiego na zapłacenie straty, poniesionej przez skarb państwa w kwocie 26 400 zł., oraz na pół roku więzienia. Kara więzienia została darowana z powodu przedawnienia sprawy. Inż. Ulejski, oraz Hirschfeld zostali uniewinnieni.

Potwierdzenie wyroku na sierżanta Trzmielowskiego.

Warszawa, 19. 10. Pat. W dniu 18. bm. Najwyższy sąd wojskowy w Warszawie w składzie gen. Krzemińskiego, gen. Szpakowskiego, i płk. Sikorskiego, uchylił skargę apelacyjną, wniesioną przez obrońcę zabójcy śp. Lindego, sierżanta Trzmielewskiego, zatwierdzając zarazem wyrok 10-letniego więzienia, wydany w pierwszej instancji. Wyrok sądu najwyższego jest wyrokiem ostatecznym.

O nowy hymn narodowy

(Z powodu nowego „Boże coś Polskę“ X. Ignacego Charszewskiego.)

W chwili zmartwychwstania Ojczyzny zaczęła nurtować duszę najszerszych naszych mas narodowych potrzeba i pragnienie posiadania nowego, zupełnie innego, niż dotychczasowy, religijnego hymnu narodowego.

Pod wpływem i w wyniku wielkiej wojny europejskiej warunki politycznego bytu Polski radykalnie się zmieniły, na niwie duchowych potrzeb i dążeń narodu wyrosły nowe motywy myśli i czynów, nic więc dziwnego, że zbiorowa dusza religijnie i narodowo nastrojonego polskiego ogółu zatęskniła za świeżym, nowym wyrazem poetyckim swoich poważnych, religijno-narodowych uczuć.

Odczucie potrzeby nowego religijnego hymnu narodowego stało się w masach na początku powstania z politycznego grobu Ojczyzny naszej tak silnem, że jedno z pism warszawskich, mianowicie „Gazeta Warszawska“ ogłosiła natychmiast po ustąpieniu z Polski okupantów wojennych w grudniu 1918 roku konkurs na nowy hymn narodowy.

Do tego poetyckiego turnieju stanęło wówczas wielu poetów polskich, między nimi wziął także udział utalentowany piewca religijno-narodowy X. Ignacy Charszewski z Włocławka.

W broszurce p. t. „O nowe Boże coś Polskę“ zwierza nam się teraz X. Ign. Charszewski, że wezwanie padło na tak silnie radością wyzwolenia Ojczyzny wezbrane i przemyślane jego uczucie, iż tego wieczora, którego wezwanie do napisania hymnu go doszło, hymn był gotowy. Spowiada się dalej w tej broszurce X. Ign. Charszewski, że, tworząc hymn nowy, wychodził z założenia, iż nową treść tego hymnu należy podać narodowi w starej formie przez wzgląd na utrwalony tradycją, ogółowi polskiemu miły i luby ton jego. W szlachetnym zapale swoim poetyckim skomponował X. Ign. Charszewski istotnie hymn nowy. pieśń religijno-narodową niewątpliwej wartości, która się nawet znalazła wśród 17 wyróżnionych z pośród 70 nadesłanych na konkurs utworów, a która jednak wśród ostatecznie 5 zakwalifikowanych do druku literackich plonów tego turnieju poetyckiego umieszczona nie została.

Z 5 wybranych nagrodę literacką otrzymał wówczas hymn pióra Stanisława Pieńkowskiego, a nagrodę publiczności otrzymał hymn ś. p. Kazimierza Glińskiego. Ponieważ obaj odznaczeni poeci byli współpracownikami „Gazety Warszawskiej“, głównej organizatorki i fundatorki konkursu, nie obeszło się przeto, jak to w Polsce zwykle w takich razach bywa, bez przykrych pod adresem nagrodzonych poetów aluzyj.

Pokrzywdzonym uczuł się między innymi i X. Ign. Charszewski, którego nieogłoszony przez jury konkursu hymn stał się wkrótce przedmiotem szeregu przedruków i artykułów. Wiele poważnych pism zalecało właśnie hymn X. Ign. Charszewskiego jako posiadający wszelkie kwalifikacje na prawdziwy hymn narodowy.

Sąd konkursowy był jednak innego zdania i przemilczeniem treści hymnu pióra X. Ign. Charszewskiego całą zawartą w nim religijno-polityczną tendencję wobec szerszych mas pragnął widocznie zdezawuować.

Nie wdając się tutaj w szczegółową w sprawie tego hymnu polemikę i pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie sporu przyszłym pokoleniom, podajemy poniżej tekst nowego „Boże coś Polskę“ X. Ign. Charszewskiego w celu zapoznania się z nim szerokich sfer naszych, interesujących się takiemi sprawami Czytelników.

„Boże! coś Polskę“.

Boże, coś Polskę wielmożną Prawicą
Wyzwolił z jarzma po wiekowej męce,
Niech cudem Twoim ludy się zachwycą,
My Ci pieśń chwały śpiewamy w podzięce.

Żeś nam zapalił zmartwychwstania zorze,
Ciebie chwalimy, Wielki Ojców Boże!

Boże, którego wszechmogące Ramię
Wywraca trony, wsparte na przemocy,
Żelazne berła srogich władców łamie,
Tyś spełnił, co nam wieszczyli prorocy!
Panie Zastępów, który trzymasz w Dłoni
Losy wojenne, mocnych razisz klęską, —
Polskę spętaną, pozbawioną broni,
Tyś wyniósł z wojny światowej zwycięską!
Powstała z grobu, na Twe władne słowo,
Polska, wolności narodów chorąży,
Pierzchnęły straże, a ponad jej głową
Znowu swobodnie Orzeł Biały krąży.
Legły trzech Orłów Czarnych moce wraże
Na polach bojów, wśród krwawych strumieni,
Runęli z tronów trzej pyszni cesarze,
Twoim karzącym Palcem porażeni.
Gdy nam i Tobie bluźnił wróg zuchwały:
Kędyż jest Bóg wasz dla waszej obrony? —
Tyś sprawił, że gdy stał u szczytu chwały
Został w przepaście pogromu strącony!
Gdy my zaś na dno zstąpili boleści,
Lecz ufni w Tobie, że to kres pokuty, —
Tyś nas wydźwignął, przywrócił do cześci
Nas—lud, w niewoli kajdany okuty.
Spięci we wraże trojakie mundury,
Boże, my byli niewolne Kainy!
Ach, takiej męki my już po raz wtóry
Nie znieślibyśmy ni jednej godziny!
Wierni przysięgom, my krew bratnią lali
Ku pomnożeniu prześladowczych mocy,
Aleś Ty krew tę ważył na swej szali
I rozlał zorzą Polskiej Wielkanocy.
Tyś pokrzyżował zamiary „krzyżaków“,
Tą krwią Tyś spoił Ojczyznę rozdartą,
Zjednoczył Poznań, Warszawę i Kraków,
Połączył Wisłę, i z Niemnem, i z Wartą.
Śniąc przyszłe nowych zdobyczy wesele,
Ślepi, że krwawe słońca ich pogasną, —
Za wolność Polską jej pogwałciciele
Krew poniewoli przelewali własną.
W krwi wroga, który był mądry, jak szatan,
Za pacierz polski krwawił polskie dzieci,
Tyś zgrążył wroga, co był z nim pobratan,
Samego potem zniósł w krwawej zamieci.
Boże Wszechmocny, Sędzio Sprawiedliwy,
Którego dopust godnych kary mroczy,
Spraw niech wróg pozna Twoje wielkie dziwy
Niech grom Twej kary otworzy mu oczy!
Jako pielgrzymi, my z ziemi niewoli
Do Wolnej Polski — przez krwawe zadymki
Szli w ciężkiej męce, długo i powoli:
I otośmy już u celu pielgrzymki!
Toż przypadamy do tej świętej Ziemi,
Do niej spiekłemi przywieramy usty,
Ją obejmujem ramiony tęsknemi
I łez radosnych lejemy upusty!
Ziemicę polską, naszą ojcowiznę,
Co dla swych dzieci nie miała dość chleba,
Chociaż jej łany są na podziw żyzne,
Boże, z polskiego pobłogosław nieba!
Wróg-ci kraj spalił, ograbił złośliwie,
Lecz odbudujem go stokroć piękniejszym
Wolnemi dłońmi, w zapału porywie,
I, przez Bóg żywy! już go nie umniejszym!
Na popielisku martwem i wygasłem
Polska, jak feniks, z popiołów powstanie
Na życie nowe pod wolności hasłem:
Tak nam dopomóż, Nieśmiertelny Panie!
Uczynim z Polski perłę Europy,
Cnota, oświata zbożna w niej zakwitną,
Na świat wystrzelą z niej promieni snopy,
Gdy, Boże, wesprzesz naszą wolę szczytną!

Zatarg między studentami chrześcijanami a żydami.

Wilno. (AW.) Między studentami medycyny tutejszego uniwersytetu chrześcijanami i żydami doszło na tle dostarczania zwłok do sekcji do zatargu. Dotychczas do prosektorjów lekarskich na uniwersytecie Stefana Batorego dostarczane były dla celów lekarskich wyłącznie zwłoki chrześcijan. Żydzi bowiem mimo iż na wydziale lekarskim jest ich spora grupa, odmawiali dostarczania zwłok. Studenci chrześcijanie postanowili wobec tego nie wpuszczać z dniem 18 bm. do prosektorjów studentów-żydów, o ile ci nie zobowiążą się dostarczyć 8 trupów żydowskich tj. liczby odpowiadającej procentowi słuchaczów żydów. Zaznaczyć należy, że i w innych uczelniach na skutek zajęcia energicznego stanowiska przez studentów chrześcijan żydzi już od dawna zastosowali się do ich żądań.

Będzie można wzrokiem przenikać mury.

Sensacyjny wynalazek sowieckiego uczonego.

W fachowych kołach sowieckich wywołało ogromną sensację odkrycie niejakiego Gorina, który sporządzić miał aparat, umożliwiający przenikanie wzroku ludzkiego przez mury i inne ciała twarde, a to nawet na znacznych odległościach. Z początku odnoszono się do oświadczenia p. Gorina z pewną rezerwą. wysłana jednak komisja złożona z fachowców stwierdziła, że ma się do czynienia z wynalazkiem o wprost epokowem znaczeniu, że aparat, sporządzony przez odkrywcę spowoduje przewrót w dotychczasowych pojęciach ludzkich o sile wzroku. Doświadczenia wykazały, że za pomocą tego przyrządu, siedząc w swym pokoju, można doskonale widzieć, co się dzieje na ulicach nietylko tego miasta, lecz również innych, nawet dość odległych miast. Odkrycie oparte jest na własnościach radjo i prądu elektrycznego. Projektowane jest zorganizowanie międzynarodowego trustu dla eksploatacji wynalazku p. Gorina.

Pisma sowieckie donoszą, że sam Gorin osobiście nie może korzystać ze swego wynalazku, gdyż już od kilku lat oślepł.

Kozak, który uśmiercił 110 zbirów bolszewickich.

Komunikat urzędowy rządu sowieckiego donosi, że władze sowieckie zlikwidowały na Kubaniu oddział powstańczy niejakiego Romana Tureckiego. Oddział ten działał przeciwko władzy sowieckiej od sześciu lat, po klęsce armji gen. Denikina. — Przywódca oddziału Roman Turecki, był kozakiem kubańskim, mieszkańcem stanicy Gubskiej. Pierwotnie liczył oddział 6 osób, w tej liczbie trzech braci Tureckiego. Następnie liczba powstańców znacznie wzrosła i wahała się od 25 do 100 osób. W roku 1924 oddział Tureckiego, pod dowództwem przybyłego z emigracji płk. Orłowa, brał udział w wielkiem powstaniu kozaków kubańskich przeciwko rządowi sowieckiemu, lecz powstanie to zostało stłumione. W parę miesięcy po stłumieniu powstania, zorganizował Turecki ponownie oddział powstańczy i na czele tego oddziału terozyzował reprezentantów rządu sowieckiego na Kubaniu. Komunikat sowiecki twierdzi, że w ciągu sześciu lat zamordował Turecki około 110 komunistów i urzędników sowieckich.

W końcu września sowiecka policja polityczna wykryła miejsce zamieszkania Tureckiego. Znajdował się on w stanicy Mostowskiej. Oddział GPU otoczył stanicę. Zawiązała się strzelanina, podczas której zabito inspektora GPU w Jekaterynodarze Podana, oraz Tureckiego. Po śmierci Tureckiego oddział jego zaprzestał walki i poddał się wojsku sowieckiemu.

Bunt w domu obłąkanych.

Najstarszy francuski zakład dla obłąkanych w Angonleme był widownią krwawych scen, nie widzianych tam dotąd. Trzydziestu chorych urządziło bunt, napadając na dyrektora szpitala. Powodem tego miało być nieuwzględnienie skarg chorych na zły wikt. — Wpadli oni do pokoju dyrektora i zagrozili biciem. Dyrektor szczęśliwie ukrył się, zaś służba staczała formalne walki z obłąkanymi, którzy połamali całe urządzenie i kawałkami mebli bili wokół. Dwom furjatom udało się w międzyczasie ujść na dach, przez maleńkie okienko, a za ich śladem dostało się tam 12 obłąkanych.

Dach stary począł się rozpadać pod rozwścieczonymi rękoma szaleńców. Zaczęły padać wokół kawały blachy i cegły. Szczęście, że zakład leży w odległej dzielnicy miasta. Zbombardowano tylko przyległe domy. Wszyscy pielęgniarze są ciężko ranni. Dwudziestu posterunkowych wezwanych na pomoc nie mogło się dostać do zakładu, gdyż padające z dachu cegły uniemożliwiały wejście. Dopiero straży pożarnej udało się stłumić tę rewolucję.

Puszczono w ruch dwie sikawki i furjaci ocknęli się; dwóch rzuciło się na ulicę i znalazło na bruku śmierć. Reszta poczęła uciekać do wnętrza. Kilku strażaków odniosło też poważne rany. Wkońcu po kilku godzinach udało się policji przywrócić porządek. Jeden z obłąkanych zdołał wymknąć się do miasta, znaleziono go w restauracji, jak pił szampan i próbował, ku przerażeniu kelnerów, wdrapać się na elektryczny świecznik.

Kara śmierci za krótkie włosy.

Okrutny wyrok chiński na żółtoskóre chłopczyce.

Moda krótkich włosów przedostała się z Europy do Chin i tamtejsze damy przyjęły ją entuzjastycznie.

Inaczej jednak zapatrują się na tę nowość władze chińskie, które mimo swych rewolucyjnych poglądów, nie entuzjazmują się wcale zwyczajami europejskiemi.

Gubernator Tjentsin wydał rozkaz skazujący na karę śmierci każdą Chinkę, która odważy się ukazać na ulicy w fryzurze chłopięcej.

Jest bowiem najwyższym wyrazem nieprzyzwoitości — brzmiał okrutny wyrok chiński — pozbawić się długich warkoczy.

Gorszej poniewierki dobrych obyczajów nie można sobie nawet wyobrazić.

Zygmunt Staszkiewicz.

Ojczyzno moja!

Ojczyzno moja, kiedy już
Zrozumiesz, że nie żaden cud
Ochroni Cię od nawał burz,
Jeno uczciwa praca — trud?
Ojczyzno moja, kiedy już
Otrząśniesz z Siebie wszelki brud,
Zabłyśniesz, niby światło zórz
I olśnisz świat potęgą cnót?
Ojczyzno moja — takbym chciał
Być dumnym z tego, żem Twój syn
Chciałbym, by mi się z piersi rwał
Na Twoją cześć pochwalny hymn!
Ojczyzno moja — czas już — czas,
By dysonansów umilkł zgrzyt,
By jeden czyn połączył nas —
By już zabłysnął nowy świt!

Skórcz 19. 10. 1926 r.

Samosąd za zdradę.

Rywal i zdrajczyni dostali od zdradzonego baty.

W jednym z polskich sądów okręgowych odbyła się niedawno niezmiernie ciekawa rozprawa.

Młody arystokrata X., cztery lata temu ożenił się z piękną nauczycielką ludową. Pożycie było szczęśliwe, „ale oto pewnego razu...“, jak piszą w starych romansach... u państwa X. zaczął bywać sąsiad-dzierżawca. Gdy pan X. wyjechał na parę tygodni do Warszawy, dzierżawca zaczął zaniedbywać swą dzierżawę.

Wykryło się jednak wszystko. Wtedy w majątku odbył się straszny samosąd: Pani X. dostała 15 batów, wymierzonych przez męża, pan dzierżawca — 30, wymierzonych przez lokaja.

Dzierżawca zaskarżył obywatela i lokaja do sądu.

Rozprawa odbyła się przy zemkniętych drzwiach. Na ławie podsądnych zasiadł młody arystokrata i lokaj. Arystokrata przyznał się do winy, a raczej do faktu obicia swego rywala, lokaj zaś oświadczył, że „robił to, co mu pan dziedzic kazał“.

Dzierżawca został zbadany w charakterze świadka poszkodowanego. Lekarz orzekł, że razy zadane rózgami i batami, należy zaliczyć do rodzaju ciężkich obrażeń cielesnych, ponieważ wywołują one długotrwałe cierpienia.

Tezę tę energicznie zwalczał obrońca p. X., dowodząc, że „30 batów nie mogły spowodować ciężkich ran“. Sąd po dłuższej naradzie skazał młodego dziedzica na trzy miesiące aresztu, zaś lokaja — na 7 dni.

Strony założyły apelację i sprawa będzie rozpatrywana w warszawskim sądzie apelacyjnym.

Z Rosji Sowieckiej.

Zbrojne wystąpienie przeciw komunistom w Rosji.

Gazety sowieckie donoszą o bitwie, jaka się odbyła w Pskowskiej gubernji we wsi Szutewki. Prasa sowiecka chce bitwę tę przedstawić jako zwykły napad bandytów, jednakże w czasie tej bitwy wzięto do niewoli 80 ludzi i na drugi dzień był powtórzony napad na pociąg, który się wykoleił. Oczywiście z tego wynika, że nie może być mowy o napadzie bandyckim, lecz o zorganizowanem powstaniu wsi.

„Rul“ donosi, że w Noworosyjskim porcie odbyły się ogromne wiece, po skończeniu których wiecownicy napadli na komunistów i urządzili formalny pogrom ich. Również w zagłębiu doneckiem panuje wśród robotników ogromnie wzburzony nastrój. Częściowo przerwano roboty w kopalniach, z powodu tego w Rosji odczuwa się wszędzie brak węgla. Na południu Rosji również zdarzają się częste wystąpienia oddziałów partyzanckich, z którymi milicja bolszewicka trudno sobie radzi, a w wojsku ogromne niezadowolenie i dlatego władze sowieckie nie mogą użyć je dla stłumienia powstańczego ruchu.

Tragedja człowieka, który zaufał rządowi.

Aby ratować dzieci od życiowej niedoli chce ciało swe sprzedać za parę tysięcy złotych instytutowi anatomicznemu.

Z Pomorza otrzymujemy list, będący jednym krzykiem rozpaczy i skargi na nasze stosunki, które ludzi twardej pracy pozbawiły ich dorobku życiowego i wtrąciły na stare lata na dno nędzy.

List ten jest tak znamienny, tak wstrząsający swą grozą i rozpaczą, że można go przedrukować bez żadnych komentarzy. Oto jego treść:

Szanowna Redakcjo!

Dziesiątki lat pracowałem ciężko na obczyźnie. Opadały mi nieraz ręce, ale myśl o dzieciach sił dodawała. To też gdy one dorastać poczęły, miałem uskładane dla nich 80.000 marek niemieckich. A gdy Bóg dał wolność Ojczyźnie, pieniądze te przesłałem do Banku Ludowego w Chełmży; niebawem sam przyjechałem do kraju, dla którego pragnąłem dalej pracować. Tymczasem czterdziestoletnie oszczędności moje wypłacono mi w polskiej walucie — przez noc z człowieka majętnego stałem się żebrakiem!

Mam 4 dorosłe córki i syna. Chłopak, który ukończył gimnazjum, musi się jakoś przebijać przez życie, choć na początek dostał marną tylko posadę przy policji politycznej. Ale dziewczęta? Przerażenie mnie zbiera, gdy myślę o ich przyszłości. Pracować one umieją, bom je po temu wychował, ale cóż to za los dzisiaj dla kobiety, która z dorobku rąk żyć musi?

Zamąż wyjść im ciężko, bo w tych trudnych czasach mężczyzna szuka z kobietą i pieniędzy. Los sprawił, że dwie mogłyby przez zamążpójście jaki taki los sobie ugruntować, ale potrzeba do tego parę tysięcy złotych.

Skąd je wziąść? Stary już jestem i niedołężny. Ledwo się duch jeszcze tłucze w mojem schorzałem ciele.

Czytałem atoli niedawno, że lekarze i profesorzy skupują trupy, aby je krająć i uczyć na nich medycyny akademików. Napisałem ja więc do Uniwersytetu do Poznania i zaproponowałem im kupno mojego ciała. Ale choć załączyłem znaczek na odpowiedź, nie odpisano mi nic.

Więc teraz zwracam się do Szan. Redakcji z gorącą prośbą o poradę i wskazanie adresu, gdzie się zwrócić z propozycją sprzedaży mojego ciała na pokrajanie po śmierci? Ci, co mnie kupią, długo na ten interes nie będą czekać, bo jako powiedziałem, jestem już u schyłku życia, a myśl o tem, co mnie po śmierci czeka, dobije mnie jeszcze prędzej. Ale pragnę mimo to poświęcić się dla dobra moich córek. Niechby bodaj dwie jako tako żyły. Przecie ojca, choć go w kawałkach do grobu złożą, wdzięcznie wspominać będą, a i Pan Bóg wybaczy mi, co z wielkiej miłości dla moich dzieci chcę uczynić.

Z poważaniem

* * *

Nazwiska i adresu tego nieszczęśliwego człowieka nie podajemy, ale można się o nie w naszej redakcji dowiedzieć.

List ten — to jeden z miljonych przyczynków do wielkiej tragedji naszego narodu, to ciche, stłumione przekleństwo, rzucone w stronę Kucharskich, Grabskich i podobnych im mesjaszy, którzy — choć mieli bez wątpienia świadomość swego dyletantyzmu i ignorancji — brali lekkomyślnie na swe barki pieczę nad dorobkiem miljonów ludzi, aby ich strącić w nędzę i rozpacz bez granic!

Czemu jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus świętą?

II.

Jakto, pytacie zdziwieni, i to wszystko, a gdzie jej czyny nadzwyczajne, za które otrzymała koronę chwały niebieskiej, gdzie jej zasługi wiekopomne, że cały świat katolicki ją uwielbia. Otóż kto takich zasług u św. Teresy od Dzieciątka Jezus szuka, ten ich nie znajdzie, bo jedyną jej nadzwyczajnością to jej prostota, tajemnicą jej świętości to niewinność dziewicza. Pozostała jak dziecko czysta, nie pociągnięta ponętami żądz jak lilja biała przeszła na tamten świat i dziewictwem swojem zdobyła sobie łaskę Boga Najwyższego i wieniec niewiędnącej chwały. A dzisiejszy świat mimo szeroko rozlanego zepsucia wyczuwa instynktownie wielkość tego dziecięctwa i dlatego całą duszą lgnie do św. Teresy. Istotnie też niemasz nic piękniejszego nad czystość serca dziecinnego. Takie jest przekonanie powszechne, a to przekonanie wyraz trafny znalazło w prześlicznej legendzie. Opowiada ta legenda, że razu pewnego po niebieskim ogrodzie przechadzał się Bóg Ojciec. Na różyczce prześlicznej błyszczały kropelki rosy mieniące się barwami tęczy. Strząsnął Bóg te kropelki na ręce Swoje a aniołowie w skupieniu głębokiem się przyglądali. Wtedy zapytał ich Bóg, czy też przeczuwają, co z tych lśniących kropelek stworzyć zamierza. Aniołowie gubili się w różnych domysłach. Wtenczas Bóg spuścił kropelki na ziemię. Aniołowie pobiegli za niemi i wkrótce rozległ się okrzyk ich zachwytu, bo oto z kropelek tych powstały błyszczące, czyste, niewinne oczy dziecięce. I te oczy dziecka wywarły urok czarujący na aniołach. Tak mówi legenda. A jak legenda opowiada, tak jest rzeczywiście w życiu.

Niewinność bijąca z oczu dziecka jest tak wielka, że tej sile nikt oprzeć się nie potrafi, ta niewinność każdego, i najgorszego człowieka rozbraja i porusza w nim szlachetne struny duszy. Dlatego też zachowanie tej niewinności jest i pozostanie szczytem wszelkiej doskonałości. Nikt nie potrafi tego lepiej określić, jak to uczynił Boski Zbawiciel. Gdy Go uczniowie pytali, kto Jego zdaniem będzie większym w królestwie niebieskiem, to On, wziąwszy dziecko, postawił je w pośrodku i powiedział: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. (Mat. XVIII. 2). I oto św. Teresa poszła za wskazówką Boskiego Mistrza pozostała przez całe swoje życie dzieckiem.

I w tem właśnie tkwi jej wielkość. To ją wysoko ponad światem stawia. Jako dziecko ofiarowała Bogu tylko serce swoje bo to tylko ofiarować mogła, jak to sama wyznaje, mówiąc: „nie dałam Bogu nic innego prócz miłości“. Warto jednak zajrzeć do tego serca, żeby mieć choć słabe pojęcie o wielkich choć ukrytych zaletach jego. Rozwiązanie zagadki jej świętości, dają słowa, jakie wypowiada w „Dziejach Duszy“.

„Wiadomo Ci, droga Matko, że najgorętszem mem pragnieniem było zawsze zostać świętą; ale porównywując się ze świętemi, widzę, że tak wielka zachodzi pomiędzy nami różnica, jak np. między niebotyczną górą a lichem ziarnkiem piasku, deptanem stopą ludzką.

Lecz zamiast zniechęcać się i tracić odwagę, mówię sobie: Pan Bóg nie dawałby mi pragnień niemożliwych do spełnienia; pomimo mojej nędzy wolno mi wzdychać i dążyć do świętości. Nie mogę być inną, a więc muszę się znosić taką, jaką jestem, ze wszystkiemi swemi niedoskonałościami, ale równocześnie szukać sposobu dostania się do nieba drogą prostą i krótką jeszcze niewytkniętą. Żyjemy w wieku wynalazków, ludzie bogaci nie trudzą się już chodzeniem po schodach, ale mają w domach i hotelach wygodne windy, tak zwane lifty. Otóż i ja chciałabym wynaleźć dla siebie taki lift czyli dźwignię niebieską, którąby mne unosiła aż do samego Pana Jezusa, ponieważ zbyt jestem mała, aby dojść po stromych schodach doskonałości chrześcijańskiej.

W Piśmie św. szukałam wytłumaczenia owego liftu, przedmiotu moich marzeń; i oto przeczytałam te słowa Mądrości Przedwiecznej: „Jeśli kto jest maluczkim, niechaj przyjdzie do mnie“ (Przyp. IX.) Znalazłam więc to, czegom szukała; przybliżyłam się do Boga, a chcąc jeszcze lepiej dowiedzieć się, co nas czyni maluczkimi, ponownie zapytałam Ksiąg świętych; a słodki Zbawiciel raczył mi odpowiedzieć: „Przy piersiach was poniosę, a na kolanach będę się z wami pieścił. Jako gdy kogo matka pieści, tak was cieszyć będę“. (Dz. LXVI 12, 13).

O nigdy jeszcze czulsze i piękniejsze słowa nie rozweseliły duszy mojej; zatem liftem, który ma podnieść mię aż do samego nieba, są Twoje ramiona, o mój Jezu. **A do tego nie potrzeba mi wzrastać, przeciwnie, muszę pozostać małą, jak najmniejszą.** Przewyższyłeś, o mój Boże, wszelkie moje oczekiwanie, całem sercem pragnę wielbić miłosierdzie Twoje: „Boże, uczyniłeś mię z młodości mojej; i aż dotąd będę opowiadał cuda Twoje“.

Odtąd temu Jezusowi całkowicie się oddała, uniesiona szałem miłości, wołała: „O Jezu, miłości moja, moje powołanie, odnalazłam je nareszcie; mojem powołaniem jest miłość“.

Szukając osobistego szczęścia—nie zasklepiła się w ciasnem samolubstwie, ale powodowana głęboką miłością bliźniego od samego początku szczęście, jakiego dla siebie pragnęła, zapewnić chciała wszystkim ludziom. Na tę cechę jej duszy rzuca ciekawe światło pierwszy cud, jaki Bóg dla niej zdziałał.

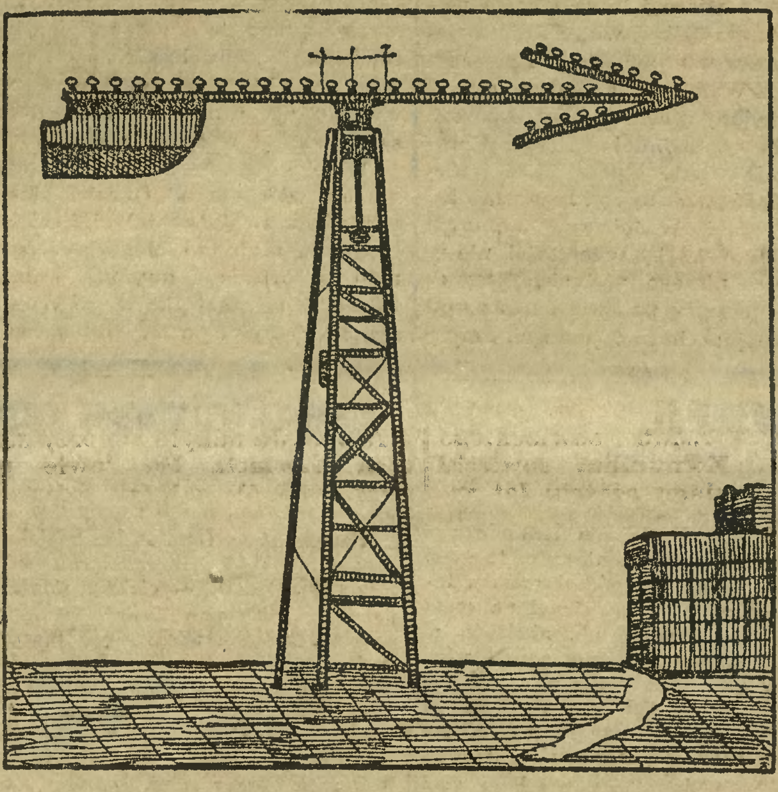
Zdarzenie to opisuje ona jak następuje:

Boski mój Mistrz raczył podniecić moją gorliwość, dając mi niebawem poznać, że pragnienia moje są Mu przyjemne. Posłyszałam o zbrodniarzu, nazwiskiem Prauzini, skazanym na śmierć za morderstwa; zatwardziałość jego i brak żalu za grzechy budziły obawę, że na wieki zostanie potępiony. Wtedy usiłowałam przeszkodzić temu ostatecznemu i niepowetowanemu nieszczęściu; w tym celu uciekałam się do wszystkich możliwych środków duchowych; a wiedząc, że sama przez się nic nie mogę, ofiarowałam na jego okup nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa i skarby Kościoła katolickiego.

Mamże się przyznać? — W głębi serca czułam, że będę wysłuchana. Ale by sobie dodać na przyszłość odwagi do walki o zbawienie dusz, modliłam się w prostocie serca: Boże mój, jestem przekonana, że przebaczysz nieszczęśliwemu Prauziniemu, wtedy nawet, gdyby się nie wyspowiadał, ani nie dał znaku skruchy; tak bardzo ufam nieskończonemu miłosierdziu Twemu. Ale to mój pierwszy grzesznik, dlatego proszę, niech uczyni choćby jeden akt żalu dla mojej pociechy.

Modlitwa moja została dosłownie wysłuchana! — Ojciec nie pozwalał nam czytywać dzienników; myślałam jednak, że nie będzie to nieposłuszeństwem, jeśli przejrzę ustępy, odnoszące się do Prauziniego. Nazajutrz po jego straceniu otwieram z

Gdzie w nocy lądować?



Na lotnisku Mokotowskiem pod Warszawą ustawiono ruchomą strzałę, oświetloną elektrycznością, a wskazującą lądującym w nocy samolotom kierunek wiatru i lądowania.

(85

Pani Owsińska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Tymczasem pozostali przyjaciele Kiścienia długo nie mogli się uspokoić.

— Gadaj, tu, z takim dorobkiewiczem! — zawołał Kieł pod nosem.

— Przecież ten seans djabelnie by nam dopomógł. Moglibyśmy się nawzajem uwypuklić w opinji publicznej. Cóż, kiedy bez Kazka nic nie zrobimy. On gra teraz między nami pierwsze skrzypce.

— Czekajcie, jak się piołunu naje, to znowu inaczej będzie gadał.

— A skąd jemu do piołunu? U Glapów miodem go smarują z przodu i z tyłu.

— Ba, a jednak będzie nim cholera rzucać, gdy mu Muzeum jego Napoleona na Berezyną zwróci.

— Teraz już tego nie zrobią. Kazek ma taką markę...

— Muszą odrzucić ten obraz. Dyrektor Złowolski wyszukał już 108 punktów dla których obraz jest niemożliwy do przyjęcia. Chce jeszcze dwanaście wynaleść, aby na komisji zreferować, że obraz ma dwie kopy byków.

— To byłaby woda na nasz młyn. Wytłumaczymy Kazkowi, że go prześladują i że powinien zęby pokazać.

— Otóż to! A najlepszą sposobnością do pokazania zębów byłby taki seans. Boże drogi, coby się to działo na mieście!

— Pst! Nie tak głośno. Może jucha jeszcze nie śpi. W każdym razie Napoleona mamy po naszej stronie, więc i o zwycięstwo nad Kazkiem nie będzie trudno. Śpijmy już. Jutro trzeba rychło wstać i spalić się, bo pewnie Pinderowa przyjdzie upominać się o ratę.

— A możeby jej dać choć ze dwa złote? Tamtego tygodnia zwichnęła sobie podudzie na schodach.

— Otóż właśnie powinna w tem widzieć palec Boży i nie nachodzić nas tak często. Niedawno spostrzegła przez szybę, jak w Ki-Ka-Ko goliłem z Andą szampana. To mówię wam, żydówka poczęła przed oknem tak łamać ręce, że posterunkowy chciał ją wozem sanitarnym do szpitala odstawić.

— Paskudny naród, te żydy!

— Ja bo od urodzenia jestem antysemitą. Moja matka w braku katolickiej akuszerki zawołała żydówkę do siebie, a ta do pierwszego mleka wpuściła mi czosnku, od czego do dziś dnia mam czkawkę i abominację do żydów.

— Taki nonsens mogła tylko stara piastunka wmówić w ciebie.

— Przecie grałeś w żydowskim teatrze.

—To co z tego? Kazek także żydów niecierpi, a patrz, jak Schiesswurstową namalował. Myślałby kto, że kochanka Heroda. Zresztą i ty, Pietrek, na jubileusz starego Hinterdufta skomponowałeś kantatę jak na Konstytucję Trzeciego Maja.

— Tylko że Hinterduft musiał za nią potrójnie zapłacić. I w tem właśnie leży mój antysemityzm, że co katolik może mieć u mnie za 10 złotych, to za to samo 50 złotych żyd musi zapłacić. W ten sposób rujnuje się ich ekonomicznie.

— Ale oddając się w ten sposób na ich usługi, siebie poniżamy moralnie a ich wywyższamy i wbijamy w ambicję.

— Mój drogi, jak tam tę kantatę staremu parchowi grano i śpiewano, to z pewnością szczury pękały ze śmiechu. Dwudziestopięcioletni jubileusz interesu, a podczas tych 25 lat jubilat cztery razy zrobił plejtę, dwa razy uciekał do Ameryki a pięć razy siedział w kryminale.

— Więc właśnie dlatego takich rzeczy nie gloryfikuje się muzyką.

— Kiedy ja mu skomponowałem taką echt kryminalną kantatę, bo melodje do niej pokradłem z „Trójki hultajskiej“, z „Dwóch złodziei“ i z samych tem podobnych kawałków.

— Z tobą trudno się dogadać. Śpijmy lepiej.

I posnęli.

35. Muzeum odrzuca Napoleona.

A Kieł miał słuszność.

Muzeum zwróciło Kiścieniowi „Przejście Napoleona przez Berezynę“, zawiadamiając go w grzecznie i delikatnie wystylizowanym liście, że komisja widzi się zniewoloną do tego kroku z powodu 119 najrozmaitszych niewłaściwości w obrazie, z których przytacza tylko trzy kardynalne, a mianowicie:

1) artysta zapewne przez przeoczenie wymalował na obrazie Napoleona III zamiast I.

2) żadne źródło historyczne nie wspomina o tem, aby podczas wyprawy do Rosji towarzyszyła Napoleonowi hrabina Walewska,

3) brzegi Berezyny i wogóle cały landszaft obrazu pokryty jest iście południową roślinnością, podczas gdy odwrót Napoleona odbywał się podczas pamiętnej zimy 1812 roku.

Artysta, otrzymawszy taką rekuzę, o mało nie rozpękł się z irytacji.

— Jeżeli to mają być motywa usprawiedliwiające odmowę — mówił do swych przyjaciół — to również dobrze mogli powiedzieć, że Napoleon nie na koniu, tylko na psie Berezynę przepłynął. Między dziadem a wnukiem mogła być pewna różnica w rysach twarzy, ale tę dałoby się wyrównać kilku pociągnięciami pendzla. Co do hrabiny Walewskiej, to właśnie wnoszę, że jako dobra patrjotka wzięła udział we wyprawie, aby po drodze Polskę odwiedzić A ta włoska roślinność, to zabytek z nad Rubikonu, który da się wytłumaczyć jako licentia poetica artysty. Zresztą niepojmuję, czemu tę klęskę Napoleona pod każdym względem tak groźnie malować? Przecież nawet w taki obraz trzeba wnieść trochę pogody i słońca. Inaczej lepiej płótno odrazu zasmarować krwią i sadzą, owinąć w krepę i wystawić na katafalku w kaplicy cmentarnej.

(Ciąg dalszy nastąpi)

pośpiechem dziennik „La Croix“ i co widzę?... Łzy zdradziły moje wzruszenie. Prauzini bez spowiedzi, bez rozgrzeszenia wstąpił na rusztowanie; już kaci brali go za ręce, gdy nagle, poruszony niespodzianie łaską wewnętrzną, chwyta krucyfiks, który mu kapłan podawał i potrzykroć całuje święte rany Zbawiciela.

Ks. Kozal.

Telegram hołdowniczy do Ojca św.

W ubiegłą niedzielę wysłano z kancelarji prymasowskiej następujący telegram do Ojca św.:

„Zebrani w Poznaniu, z okazji triumfalnego ingresu nowego Arcybiskupa, przesyłamy imieniem całego narodu polskiego wyrazy najgłębszego uszanowania i niezachwianej wierności synowskiej, prosząc o Apostolskie błogosławieństwo“.

Podpisano: Hlond, kard. Kakowski, Teodorowicz, Twardowski, Jałbrzykowski, Nowak, Fulmann, Przezdziecki, Tymieniecki, Kubina, Laubitz.

Straszny wypadek w inowrocławskiej Hucie Szklanej.

Ubiegłej soboty zdarzył się w inowrocławskiej hucie szklanej śmiertelny wypadek. W godzinach wieczorowych dostała się niej. Salomea Budziszewska między wagon kolejowy, posuwany w stronę dworca a rampą kolejową. Wagon zdruzgotał jej kości miednicy oraz kontuzjował organy wewnętrzne. Po godzinie męczarni nieszczęśliwa B. zmarła. Śp. Budziszewska liczyła 18 lat.

Protest Świecia przeciw wojewodzie Młodzianowskiemu.

W sobotę dnia 16 bm. zebrały się zarządy towarzystw miejscowych, stojących na gruncie narodowym, które całą dotychczasową działalnością swoją wykazały wybitne zainteresowanie się losem i rozwojem Pomorza.

Celem narad było: zaprotestowanie przeciw nominacji p. Młodzianowskiego na stanowisko Wojewody Pomorskiego.

Protesty na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Prezesa Rady Ministrów wysłały następujące towarzystwa: Liga Katolicka, Tow. Kupców Samodzielnych, Tow. Powstańców i Wojaków, Związek Ludowo Narodowy, Bractwo Strzeleckie, Straż Pożarna, Chadecja, Wiściciele Domów, Tow. „Sokół“, Chrześcijański Związek Zaw. Robotniczy, Polskie Stronictwo Ludowe Piast na powiat Świecie.

O rozbudowę portu w Gdyni.

Na sobotniej konferencji w Ministerstwie Handlu i Przemysłu, na której radzono nad organizacją władz portowych w Gdyni, postanowiono, że urząd komisarza portowego w Gdyni zostanie wyłączony z pod kompetencji władz administracyjnych i będzie uzależniony bezpośrednio od ministra P. i H. w Warszawie. Wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja międzyministerjalna celem uzgodnienia szczegółów w tej sprawie.

Położenie na G. Śląsku poprawia się.

Huta Królewska otrzymała od Ministerstwa Komunikacji zamówienie na 400 węglarek 20-tonowych. Sytuacja przemysłu hutniczego poprawiła się. Dowodzi tego choćby fakt, że tow. akc. G-Śląskie Zjednoczone Huty „Królewska“ i „Laura“ spłaciły już niemal całkowicie swój dług dolarowy, zaciągnięty w latach ubiegłych.

Awantury w fabryce bezdymnego prochu.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) Strajkujący robotnicy usunęli posterunki z sochaczewskiej fabryki prochu bezdymnego. Zarząd wezwał pomocy wojska, w obawie wybuchu prochu. Do Sochaczewa wyjechała kompanja saperów.

Mowa Ks. Prymasa w katedrze poznańskiej.

(W uzupełnieniu sprawozdania z niedzielnych uroczystości ingresowych w Poznaniu, podajemy mowę X. Prymasa w dosłownem streszczeniu. — Red.)

„Staję przed Wami, jako ogniwo, które łączy przeszłość z przyszłością“.

Do głębi wzruszony uroczystą chwilą ingresu do tej prastarej Katedry staję tu wobec prochów pierwszych naszych królów, którzy byli [illegible] państwa i założycielami Kościoła w Polsce. Tutaj, w tej prastarej, pełnej tradycyj ziemi Poznańskiej i Gnieźnieńskiej, tutaj u grobów dawnych sławnych Arcypasterzy, tutaj, gdzie wiara cudów dokonywała i skąd szła na całą Polskę, by jej zapewnić wielkość i potęgę, — tutaj dziś obejmuję rządy Archidjecezji.

Ze swej Stolicy Katowickiej, najmłodszej w Polsce, jako syn ziemi śląskiej, przychodzę dziś objąć tę najstarszą w Polsce stolicę Pasterską. I łączą się zrządzeniem Bożem ta dzielnica dawnej Polski, piastowska ziemia śląska z ziemiami, gdzie stała kolebka narodu i kolebka Kościoła polskiego.

Zawiera się w tem jawna wskazówka Opatrzności dla nas, abyśmy się łączyli, aby jednością zespolone były dusze i serca nasze, złączone w czynie, ażeby tak, jak ongiś z tych ziem szła wiara i łączyła serca polskie, aby tak samo dzisiaj wiara święta zjednoczyła Polaków w naród wielki i potężny.

Staję przed Wami, jako Biskup z woli Bożej, ustanowiony przez Stolicę Apostolską, mocą władzy, nadanej jej przez Chrystusa. Tradycje wielkiej przeszłości i niepewna przyszłość powinny być bodźcem i zachętą do czynów. Winniśmy potomnym przekazać wielkie skarby przeszłości, nie uroniwszy z nich niczego, ażeby wszyscy ci, którzy po nas przyjdą, pochwalić nas mogli i we wdzięcznej zachować pamięci, żeśmy im przekazali wszystko to dobre, cośmy od przeszłości odebrali.

Staję przed Wami jako ogniwo, które łączy przeszłość z przyszłością, tradycję starą z nową. Chciałbym, aby to ogniwo było silne, aby mogło z przeszłości wszystko co dobre dla narodu uratować i przyszłości przekazać. **Staję również między Wami, jako ogniwo między chęciami a czynami.**

Cieszy mnie, iż otacza mnie grono duchowieństwa o wysokich kapłańskich zaletach i cnotach, że otacza mnie Kapituła, złożona z mężów światłych i wybitnych, którzy radą służyć mi będą, pomocą i współpracą, że współpracować będzie ze mną duchowieństwo wielkopolskie, które znane jest z tego, że stoi na wysokim stopniu wyrobienia kapłańskiego i w duszpasterstwie nowe stwarza i stosuje metody. Na tę współpracę liczę.

Jestem przekonany, że wspólnemi siłami poprowadzimy dalej to wielkie dzieło, które odziedziczyliśmy po naszych wielkich poprzednikach. Prowadzić będziemy tę diecezję do Boga drogą prawdy i wiary. Będziemy świecili przykładem i nieśli w naród posłannictwo Boskie.

Zwracam się do Was, kochani diecezjanie, abyście chętnie i ofiarnie współpracowali w dziele odrodzenia narodu na zasadach Chrystusowych. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że dla nas niema innego odrodzenia, jak odrodzenie na tej epoce Chrystusowej i łączyć się musimy we wspólnym wysiłku, ażeby naród polski odrodził się w swej duszy i w swem sercu.

W tej intencji — zakończył Arcypasterz — udzielę wiernym od Ołtarza błogosławieństwa mocą swej Apostolskiej sukcesji i pragnąłbym, ażeby to błogosławieństwo spłynęło na Wasze domy, na Wasze rodziny i dziatki, na wszystko to, co Wam najdroższe, ażeby spłynęło na cały naród polski.

Z PROWINCJI.

ŁABISZYN. Tow. Przemysłowe, założone w roku 1877, jedno z najstarszych towarzystw w miasteczku naszem — powstało jakby z letargu, albowiem przez długie lata milczało zupełnie, aż wreszcie zadokumentowało, że żyje! Pełniący w zastępstwie obowiązki prezesa tegoż towarzystwa p. Szwoch, stanął na czele wieczorku, który się odbył ub. niedzieli, w sali p. Kierczyńskiego. Dobrany zespół młodych amatorów odegrał sztuczkę p. t. „Chłopi Arystokraci“. Panna Kosiakówna Marja grała świetnie, p. Obodziński Roman robił wrażenie głodnego, usta zawzięcie otwierał. Pierwszy raz na deskach sceny łabiszyńskiej ujrzeliśmy p. Bartoszakównę. Średniego kurażu nabrał p. Lesicki Antoni, pp. Głyda Józef i Barcikowski z powierzonych ról wywiązywali się bez zarzutu. Typowego żydka starał się naśladować p. Krygier, co też w niejednych momentach jemu się udawało. Każdemu co swoje, zatem p. Preissowi za kierownictwo w śpiewie „brawo“.

Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Była harmonja, wszyscy się bawili świetnie. Warto nadmienić, że mazura wyprowadził bardzo umiejętnie p. Gummer, gość z Bydgoszczy. Punkt o godz. 24 wyprowadził polonez p. Kamler z p. Poczekajową.

Porządek na sali był wymarzony, jest to zasługa p. Czechowskiego Aleksandra.

WĄGRÓWIEC. (Z życia pracowników kupieckich). Z inicjatywy p. Grochowskiego z Wągrówca, odbyło się dnia 10 bm. o godz. 2 po poł. w sali p. Podlewskiego zebranie organizacyjne Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, (dawniej Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej, założone 1821 roku, później Związek Handlowców), na które przybyło niestety tylko 14 pracowników kupieckich. Zebranie zagaił p. Grochowski. W przemówieniu swem wyjaśnił cel organizacji, a następnie zdał przewodnictwo delegatowi z oddziału bydgoskiego, p. Kazimierzowi Karowowi, który powołał na sekretarza p. F. Szeręgowskiego, na ławników p. Sylwestra Adamowicza i p. I. Zielińską. P. Karow mówił o zadaniach kupiectwa naszego i zwrócił się do obecnych, zachęcając ich do gorliwej pracy nad sobą, by w ten sposób spełnić zdołali sumiennie spoczywający na nich obowiązek. Następnie podniósł ważność organizacji i wyjaśnił cel i zadania towarzystwa pracowników kupieckich, nawoływując do wstąpienia w szeregi członków Związku Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział w Wągrówcu.

Następnie przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp. Zenon Grochowski prezes, Feliks Priebe skarbnik, Feliks Szeręgowski sekretarz, Jerzy Podlewski i Heljodor Stelmaszyk jako ławnicy.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący kolega K. Karow zamyka o godz. 4.30 zebranie, życząc nowo utworzonemu oddz. dalszej owocnej pracy.

Inowrocław.

Zjazd okręgowy Zw. Restauratorów oraz pokrewnych zawodów odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. w sali Hotelu Basta.

Samobójstwo. Dnia 16 bm. niejaka p. B., ul. Zygmuntowska 9 usiłowała pozbawić się życia trując się. Denatkę w ciężkim stanie odwieziono do lecznicy powiatowej, gdzie po wypompowaniu żołądka udało się zachować ją przy życiu.

Z ruchu zawodowego. Ruch zawodowy Chrz. Zjedn. Zaw. w Inowrocławiu oraz powiecie, zatacza coraz szersze kręgi i rozwija się nader pomyślnie. Robotnicy wszystkich gałęzi, rzemieślnicy rolni, górnicy, transportowcy, szoferzy i wiele innych, zrzeszają się wyłącznie w naszych szeregach, gdyż przekonali się, że jedyną organizacją zawodową, która istotnie coś zdziałać może dla robotnika, są Chrześcijańskie Związki Zjedn. Zaw. Że tak jednak jest, dowodzą tego liczne zebrania poszczególnych filji, które się odbywają raz lub dwa razy w miesiącu, a na których wygłaszane są pouczające referaty.

Przed kilku dniami odbyło się w Parku Miejskim zebranie Chrześć. Zjedn. Rzem. rolnych. Obradom przewodniczył drh. Radtke z Rucewa.

Referat wygłosił sekretarz Krzemianowski. Referent w godzinnem przemówieniu przedstawił ważność pracy rzemieślnika rolnego na roli, znaczenie cechu rzemieślniczego, oraz przedstawił ustalony przez komisję zarobkową projekt umowy zbiorowej rzemieślników rolnych na rok 1927/28. W dyskusji zabierali głos drh. Radtke, Kołodziejski, Zubrzycki, Wiśniewski i wielu innych, którzy godzili się z wywodami referenta, gdzie na poszczególne pytania referent kolejno odpowiadał.

Drugie zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. sekcji Górników odbyło się dnia 10 bm. w lokalu p. Sarnowskiego. Zebranie zagaił i przewodniczył p. Augustyniak. Referat o stanie zarobkowym w górnictwie, o obecnym kryzysie, jaki w Państwie przeżywamy, o wzrastającej drożyźnie wygłosił sekretarz Krzemianowski.

W dyskusji zabierali głos: Dutkowski, Jędrasiak, Wiśniewski, Augustyniak i Duch. Na sekretarza filijnego wybrano p. Michalskiego Ignacego z Inowrocławia, Cmentarna 18.

STRZAŁKOWO. (Wagon kolejowy porwany przez wicher). Na stacji kolejowej w Strzałkowie, wskutek silnej wichury, od pociągu, stojącego na dworcu, odczepił się wagon towarowy i popędził w stronę Koła. O „ucieczce“ wagonu zawiadomiono natychmiast wszystkich zawiadowców stacji na danej linji. Również wstrzymano ruch kolejowy. Po pewnym czasie pracownicy kolejowi dopędzili na drezynie umykający wagon. Niebezpieczeństwo katastrofy byłoby wielkie, bowiem od strony przeciwnej dążył pociąg z Warszawy do Poznania.

Toruń.

Teatr Miejski. W środę, 20 bm. po raz ostatni po cenach zniżonych „Żydówka“, opera Halevy'ego, przyczem dyrekcji teatru udało się pozyskać na jeden występ znakomitą artystkę sceny lwowskiej i katowickiej, ulubienicę publiczności toruńskiej p. A. Lubicz, która w partji Racheli czarować będzie słuchaczów swym aksamitnym, a głębokim sopranem.

Reorganizacja pomorskiej policji politycznej. Na skutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych, nastąpi w dniach najbliższych reorganizacja policji politycznej na terenie poszczególnych województw. Według otrzymanych w tej sprawie informacji skasowana zostanie przy tutejszym urzędzie wojewódzkim istniejąca komenda policji politycznej z dniem 1 listopada br. wszyscy komisarze urzędu wspomnianego przechodzą do komendy okręgowej policji państwowej.

W etacie urzędu wojewódzkiego pozostaje jedynie dotychczasowy naczelnik policji politycznej p. nadkomisarz Lissowski.

Z sali sądowej. W roku ubiegłym p. Kapczyński sprowadził sobie 1200 cygar zagranicznych, które miejscowy urząd skarbowy z powodu nieopłacenia cła wówczas skonfiskował oraz p. K. nałożył 50 zł. grzywny. Sprawa ta obecnie dostała się do sądu karnego, gdzie ją rozpatrywano w ub. poniedziałek. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, zatwierdził konfiskatę cygar, jednakże uwolnił p. K. od kary.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. woźny sądowy Józef Kalos z Chełmży, który odpowiadał za uraz cielesny, zadany pewnej osobie w sądzie oraz za bezprawne aresztowanie. Sąd po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, zasądził oskarżonego na 3 miesiące więzienia i 50 zł. grzywny, odraczając mu karę na okres 2 lat, po którym to czasie kara zostanie skreślona, o ile zasądzony prowadzić się będzie beznagannie.

Dla naszej młodzieży.

Rozpoczynamy dalszy ciąg ocen o książkach dla Was, kochana młodzieży. Na rozpoczęcie roku szkolnego przyjmijcie od nas życzliwe „Szczęść Boże!“ z gorącym apelem do wytrwałości w Waszej pracy szkolnej. Przy rozumnym podziale pracy znajdzie się i godzinka wolna na lekturę tych, przez nas poleconych książek.

Bronisława Włodkówna napisała oryginalne opowiadanie dla młodzieży p. t.: **„Przeciw złej doli“.** (Nakład Gebethnera i Wolffa, z 4 ilustracjami — 2,10 zł.). Autorka wykazuje, na co zdobyć się może chłopiec, którego ojciec zaprawia od najmłodszych lat do samodzielności, któremu pozwala brać czynny udział przy wykonywaniu własnego zawodu. On to zachęca chłopca rozumnym spokojem do nauki, uczy go brać „wolę w garść w następnym kwartale i przysiadywać fałdów nad zadaniami“, wskutek czego ukazywały się następnie dobre i najlepsze cenzury.

Gdy zaś ojciec ginie śmiercią bohatera w obronie życia swego robotnika, twardy i nieugięty los stawia Kazia w rolę opiekuna bezradnej matki i młodszej siostruni. Nie można czytać bez głębokiego wzruszenia, jak się nasz młody bohater zmaga z przeciwnościami, gdy musi pogrzebać swoje gorące życzenie, zostać inżynierem, i broni honoru rodziny w przeświadczeniu, że ojciec nie postąpiłby sobie inaczej. Ta też w epilogu wszystko rozwiązuje się zadowalająco. Będzie to nader ciekawa książka dla naszych starszych chłopców.

W drugiej części książki przedstawia nam autorka pod nagłówk. „Najgorsi“ walkę dworów szlacheckich z włościanami bagnowskimi. Wandzia zaś, skończona pensjonarka i córa starej szlacheckiej rodziny, wprowadza nowy sposób walki z włościanami, gdyż postanawia zająć się tymi najgorszymi, nawracając ich, ucząc ich dzieci cnoty i tak powoli, by nie wzbudzić nieufności, uczy ciekawe dzieciaki na łące wszystkiego, co godne zapamiętania. W czasie zimy gromadzi ich w dawniejszym dworze praojców, gdzie szkółkę zakłada. I starsi i rzemieślnicy garną się do nauki, a ona nikomu swej pomocy nie odmawia. Gdy nieraz przy swej mozolnej pracy podnosi pełne gorącego zapału oczy do portretów pradziadów, uśmiechnięte zadowoleniem usta szepcą: „A o, widzicie, byli ciemni i najgorsi, byli zakałą Bagnowa, teraz staną się światli i dobrzy i będą jego chlubą“.

H. Ew

Jacek Furdyga.

Wizerunek sympatycznego brukowca.

Bydgoszcz, 20 października.

Miasto nasze opuścił niedawno człowiek, któremu sprawiedliwość obywatelska nakazuje poświęcić bodaj krótkie wspomnienie. Na szczęście nie umarł on dla Ojczyzny. Przeniósł się tylko do Belwederu, gdzie mu danem jest żywiej i głębiej oddziaływać na politykę, niż miał ku temu możność jako reporter „Dziennika Bydgoskiego“.

Jacka Furdygę znałem osobiście, choć naogół skromny ten człowiek niechętnie się udzielał. Głowa Jacka podobną jest do głowy modrej kapusty, popękanej na deszczu, z nasadzonym na środku pomidorem. To nos pana Jacka. Podobnego nosa nie ma nikt na świecie. To unikat, fenomen, fioletowy kruk między nosami całej ludzkości. Pan Jacek, który w swoim mózgu i sercu posiada gigantyczną dozę próżności, twierdzi z lubością, że ma nos szafirowego koloru, podobny do włoskiego nieba. Ludzie bardziej krytycznie usposobieni dopatrują się w jego nosie ultrafioletowo zabarwionego dekadentyzmu, a rysopis policyjny pana Jacka powiada bez ogródki: nos zwyrodniały, ciemnosiny, z licznemi brodawkami, zdradzający nałogowego alkoholika.

Jacek i — alkoholik! Bóg to słyszał i nie zagrzmiał. Ten Jacek, który zwykł się sumitować, że mało pije. Bo i prawda. On mało pije, ale ciągle. Na tym punkcie pan Jacek nie zna wytchnienia ani folgi. Inny oddycha, śpi, czuje, myśli, patrzy — a Jacek te wszystkie funkcje zastępuje piciem. Oddycha alkoholem, śpi gdy jest pijany, czuje ciągle gorzałę koło siebie, patrzy na świat przez kieliszek i o kieliszku tylko myśli.

Tak było w Bydgoszczy. Jak jest teraz w Belwederze — nie wiem.

W ubraniu był Jacek zawsze filozofem. O nim; jak o Sokratesie, powiedzieć można, że stoicyzm życia wygląda mu przez dziury na łokciach... Koszulę uważał za luksus, kamizelkę za zbytek, surdut za male necessarium, a spodnie za konieczność, nakazaną względami policyjnemi. To też gdy mu raz do Brdy wleciały, zaalarmował całą opinję publiczną. A gdy mu ta z hojną pośpieszyła pomocą, pan Jacek uznał, że jedna para spodni do życia najzupełniej wystarcza i ponadliczbowe dary sumiennie na alkohol przetopił.

Gdyby Jackowi dać za mieszkanie te wszystkie beczki, których spirytualną zawartość przelał do swego żołądka, to Jacek byłby Dyogenesem podniesionym do siódmej potęgi. Że nim nie jest, leży w tem, że Jacek wolałby beczkę przepić, niż w niej mieszkać. Na dobrą sprawę cała powłoka cielesna Jacka jest jedną kufą zgęstniałego na galaretę alkoholu. I dlatego Jacka można stawiać wyżej od Dyogenesa. Bo ten mieszkał w beczce, a Jacek mieszkał w samym sobie, wagon towarowy za przygodną tylko łupę dla swego ziemskiego bytowania uważając.

Widzimy z tego, że Jacek był zdecydowanym wrogiem wszelkiego materjalizmu, chyba że ta substancja materjalna dała się w krótkiej drodze transponować na spirytualizm. To jest jego filozofja transcedentalna, która u największych myślicieli może wywołać zawrót głowy i zachwiać niewzruszonymi dotychczas kanonami czystej filozofji. To też Jacek nie bardzo się troszczył o czystą filozofję, ale zato tem skwapliwiej węszył za czystą z mocną, od której chwiały mu się nogi, ta jedyna realna podstawa jego bytu. Zresztą Jacek wszelką filozofję umiał przystósowywać do realnych potrzeb swego przepaścistego gardła. Myślę, więc jestem — powiedział Kant. Piję, więc mnie niema — mówił Jacek i nie pozwalał się od kieliszka oderwać.

Jacek uprawiał też kult płci pięknej. Ale to już więcej imaginacją. Na gruncie realnym nie starał się nawet o sukcesa, jakie ten kult daje swoim wyznawcom. Bo powtarzał zawsze, że jest platonistą. O ile — znów przez imaginację — odstępował od tej zasady, to miłość do jednej istoty tylko uważał on za absurd życiowy. On cierpieniem Prometeusza i Tantala ukochał cały świat kobiecy. On mógł z Faustem zawołać o sobie:

> Kobiety... mówię, bo najstalej
> o płci tej myślę in plurali!

A z Mefistem był mógł dodać:

> Niejedną uwiódłbym aż miło,
> gdyby mnie fuzlem nie czuć było!

Oto jest konterfekt Jacka Furdygi. Bydgoszcz go niedoceniała, nie uznawała nawet. To też Jacek wyemigrował z Bydgoszczy do stolicy w roli zapoznanego proroka. Nie wiadomo, czy i tam gorycze Galileuszowego losu topi w szynkach na Pradze lub na Nalewkach. Prawdopodobnie czyni to poza plecami eleuterycznego Dziadka. Bo alkohol nie jest Jackowi demonem, lecz krynicą przebaczenia i pojednania, nektarem kojącym rany duszy i ambrozją, której skutków cały Olimp Jackowi pozazdrościć może.

WIEC

Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy odbędzie się **we czwartek**, dnia 21 b. m. wieczorem o godz. 7-mej w sali „Ogniska“, ul. Jagiellońska 71.

Referaty wygłoszą pp. **posłowie Marciniak i Roch** oraz **prof. Kaźmierczak.**

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Okręgowy.

KRONIKA

Bydgoszcz, środa 20. października 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w środę Jana z Kęt.
Jutro w czwartek Urszuli.
Wschód słońca o godzinie 6.35.
Zachód słońca o godzinie 4.54.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 d.o poniedziałku 25. bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka Piastowska. Plac Piastowski.
2) Apt. pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

MUZEUM MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9. do 3, w sobotę od 9. do 2. w niedzielę od godz. 11. do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów malarzy bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Dziś wstrząsające mocą tragizmu **„Lilije“** jedno z najpiękniejszych dzieł L. Morstina w pełnem pietyzmu wykonaniu całego zespołu. Jest to ostatnie przedstawienie tej pięknej sztuki po cenach zniżonych.

Jutro w czwartek **„Cały dzień bez kłamstwa“** niezwykle interesująca komedja amerykańska, F. Montgommery'ego ujrzy po raz pierwszy światło kinkietów na scenie bydgoskiej. Rzecz ta, poruszająca z właściwym sobie humorem trudności wytrwania w niekompromisowej prawdzie, przez dzień jeden chociażby, jest jednym z najwybitniejszych sukcesów komedjowych wszystkich scen europejskich. W obsadzie czołowi artyści zespołu pp. Podgórska-Dybizbańska, Piekarczykówna, Sarnecka, Sokołowska, Zastrzeżyńska, Andrzejewski, Lenk, Strzelecki, Stępowski i Zoner, który sztukę reżyseruje. Nowa wystawa St. Węgrzyna.

„Królowa Śnieżka i siedmiu karlów“, baśń fantastyczna dla grzecznych dzieci, okraszona śpiewami i tańcami w przeróbce scenicznej T. Danielewskiego, daną będzie po raz pierwszy w sobotę dnia 23. bm. o godz. 4. popoł. Reżysor Strzelecki, wespół z z baletmistrzem Fabianem, przygotowują naszym milusińskim wiele miłych i uciesznych niespodzianek. Przygotowano nową wystawę (p. Czaplicki) kostjumy, efekta świetlne i sceniczne i wogóle, nie zaniedbano niczego, coby mogło wyjść na jej pożytek. Ceny miejsc najniższe. Bilety są już w rozeprzedaży.

Henryk Zbierzchowski na scenie Teatru Miejskiego.

Dyrekcja wystawi w listopadzie jego baśń dramatyczną p. t. „Serce matki czyli Tomcio Paluch“.

Licznym wielbicielkom naszego ulubionego poety, Henryka Zbierzchowskiego, przynosimy miłą wieść. Oto dyrekcja tutejszego teatru przyjęła na swą scenę najnowszy utwór dramatyczny Zbierzchowskiego „Serce matki, czyli Tomcio Paluch“.

Jest to baśń dla dzieci, której jednak i dorośli z największą przyjemnością słuchać będą. Naturalnie poeta tej miary, co Zbierzchowski, nie napisał rzeczy banalnej albo tylko na zaspokojenie ciekawości obliczonej. W jego „Sercu matki“ usłyszy Bydgoszcz całą głębię tych pełnych miłości Ojczyzny tonów, jakimi odznaczają się wszystkie utwory Zbierzchowskiego. Jego Tomcio Paluch jest symbolem, jest rzewnym i porywającym przykładem, czego może dokonać wysiłek człowieka, który wierzy w lepsze jutro i pracuje niezmordowanie, zamiast wątpić i rozpaczać.

Wystawa tej sztuki będzie z pewnością taką, że podniesie jeszcze bardziej jej poetyckie walory. Nie można o tem wątpić, kto zna i patrzy się na dotychczasową działalność dyr. Dybizbańskiego.

Dr. Henryk Zbierzchowski, o czem nie wszyscy może wiedzą, jest radcą Izby Skarbowej we Lwowie. Mimo, że to szmat drogi, obiecał przybyć na premjerę swej sztuki. Bardzo ta droga go nie utrudzi, bo zwykł podróżować aeroplanem.

— **Jubileusz małżeński.** W jutrzejszy czwartek obchodzi srebrne gody małżeńskie p. **Jan Cywiński** z małżonką swoją Bronisławą z Sikorskich. Kim jest p. J. Cywiński i czem był dla polskości w Bydgoszczy, o tem obszernie rozwodzić się nie potrzebujemy. Zna go każdy stary Bydgoszczanin, i zna go dziś nieomal całe społeczeństwo bydgoskie. Skromny robotnik, rychło stanął w pierwszych szeregach pracowników narodowych i czy to w Zjednoczeniu, czy w Katolickiem Tow. Robotników Polskich, wybitne zajmował zawsze stanowisko. Dziś jest prezesem obwodowym Tow. Robotników, i należy do głównego zarządu tej pożytecznej organizacji, a prócz tego niepośrednią odgrywa rolę w ruchu chrześcijańsko-demokratycznym. Należy pozatem do Rady Nadzorczej Drukarni Bydgoskiej (Dziennik Bydgoski) i Banku Ludowego, oraz do Dozoru Kościelnego przy farze. Również bierze udział we wszystkich poczynaniach narodowych, a w r. 1919 był członkiem Wydziału Wykonawczego Rady Ludowej, co jest miarą zaufania, jakiem się zawsze cieszył. Zasługi te, nieposzlakowany charakter, i pracowitość sprawiły, że w odrodzonej Polsce rychło powołany został na odpowiednie stanowisko w służbie miejskiej.

Szanownemu Jubilatowi i Małżonce jego życzymy z całego serca, aby Im Bóg błogosławił na dalszej drodze życia.

— **Srebrne gody małżeńskie** obchodzą jutro, w czwartek państwo Piotr i Anna z Kwiecińskich **Zwierzyccy.** P. Piotr Zwierzycki należał w Berlinie do bardzo czynnych członków tamtejszej kolonji polskiej i był razem z p. J. Załachowskim współzałożycielem „Dziennika Berlińskiego“. Na okres walki o język polski w kościele przypadł ślub jego. Wtedy to w kościele św. Michała przyszło do zatargu między nim a księdzem, który miał ślubu udzielić. Ksiądz ten choć przyrzekł dopełnić obrzędu ślubnego po polsku, w ostatniej chwili się rozmyślił, i chciał się posługiwać językiem niemieckim, wobec czego, oblubieńcy odeszli od ołtarza, co dopiero zaciekłego sługę kościoła nakłoniło do ustępstwa na rzecz mowy polskiej.

W r. 1906 pp. Zwierzyccy przenieśli się do Hamburga, gdzie zwłaszcza jubilat gorliwie pracował w towarzystwach polskich. Do Bydgoszczy sprowadzili się w roku 1919 i nabyli kawiarnię przy ul. Dworcowej którą do dziś z powodzeniem prowadzą. I tutaj p. Zwierzycki nie przestał pracować na niwie społecznej. Główne siły swoje poświęcił „Sokołowi“, w którego wszelkich imprezach żywy bierze udział, nie szczędząc sił ni środków materjalnych i przyświecając młodszym dobrym przykładem.

Zacnym jubilatom składamy serdeczne życzenia pomyślności na dalszą drogę życia.

— **Dr. Władysław Czarnowski** powrócił z Paryża, dokąd jeździł na kongres chirurgiczny.

— **Pierwszy śnieg.** Wczoraj w godzinach rannych i popołudniowych temperatura nagle się obniżyła i ku naszemu zdziwieniu łaskawe nieba obdarzyły nas pierwszym śniegiem. Była to mieszanka deszczowo-śnieżna, w której każdy zauważyć mógł dość duże płatki śniegu.

W październiku śnieg, to coś niebywałego w metereologji. Częste spostrzeżenia różnych metereologów, ogłaszane w biuletynach prasowych stwierdzają, że w przyrodzie ukazują się jakieś niesamow. objawy z których wysnuwają smutne wnioski, że w tym roku będziemy mieli zimę ciężką do przeżycia. Oby tylko te smutne horoskopy się nie sprawdziły i nas nie ubiegły w zabezpieczeniu się od zimna i mrozów.

— **Pokąsana przez psa.** Aniela Dziubkoswka, (Krakowska 2b), została pokąsana przez psa, należącego do jednego z lokatorów. Pokąsaną opatrzył lekarz.

— **Rekolekcje** urządzone staraniem Sodalicji Ziemianek w Bydgoszczy, rozpoczną się 23 listopada w kaplicy św. Florjana. Zapraszamy na nie najserdeczniej wszystkie ziemianki północnych powiatów naszego województwa, ziemianki pomorskie, jak również panie z inteligencji i członków innych Sodalicji Żeńskich w Bydgoszczy. Początek rekolekcji we wtorek, dnia 23-go listopada wieczorem, zakończenie w piątek 26-go rano. Godziny i porządek nauk podane zostaną później.

Zarząd Sodalicji Ziemianek w Bydgoszczy.

— **Rytmika i plastyka według metody Jaques Dalcroze'a.** Miejski Instytut Muzyczny w Bydgoszczy rozszerza zakres nauki przez wprowadzenie do swego planu słynnego na cały świat systemu wychowawczo-muzyczn. Jaques-Dalczoze'a, znakomitego pedagoga szwajcarskiego. System ten polega na rozwijaniu wewnętrznego rytmu tj. właściwego muzycznego poczucia rytmu przez stałe zewnętrzne ćwiczenia rytmiczne, lecz zawsze na tle muzycznem.

Lekcje będą grupowe, dla dorosłych i dzieci. Kurs prowadzi była asystentka rytmik i plastyki Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu p. Iza Kuczyńska. Opłata wynosi 15 zł. miesięcznie. Lekcje odbywają się dwa razy tygodniowo. Wpisy oraz informacje udziela kancelarja Miejskiego Instytutu Muzycznego w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 32.

— **Przedstawienie amatorskie i zabawa „Harmonji“.** Znane na tutejszym gruncie ze swej działalności Tow. śpiewu „Harmonja“ urządza w sobotę, 23 bm. w salach Strzelnicy zabawę jesienną połączoną z przedstawieniem teatralnem. Komitet zabawowy dokłada wszelkich starań i zabiegów, ażeby gościom czas uprzyjemnić i dlatego przygotowuje cały szereg miłych niespodzianek. Odegraną będzie arcywesoła komedja „Stryj przyjechał“, a pozatem występy chóru, śpiewy solo, kuplety itp.

Podczas zabawy wystąpi również znany zespół muzyczny szkoły p. Jaworskiego. Ceny wstępu dla gości normalne, a członków pokrewnych towarzystw zniżone.

— **Przybłąkany pies.** W Miejskim Urzędzie Policyjnym zgłoszono przybłąkanego psa (wilczka). Prawo własności należy zgłosić w tymże urzędzie, ul. Grodzka 32, pokój nr. 7.

— **Kradzież pieniędzy.** Franciszek Rosek, zamieszkały przy ulicy ks. Skorupki 83, doniósł policji, że nieznani zodzieje dostali się przez okno do jego mieszkania i skradli 80 złotych.

— **Zginęła bielizna ze strychu.** Ze strychu domu nr. 32, przy ul. Kościuszki, skradziono bieliznę, należącą do Anny Skajda.

— **Płaszcz męski** skradziono Feliksowi Wiśniewskiemu, Matejki 8.

— **Chłopca ujęto w Poznaniu.** Władze policyjne w Poznaniu, ujęły wczoraj Franciszka Razera z Bydgoszczy, który bez biletu przyjechał do Poznania. Razer zostanie odtransportowany z powrotem do Bydgoszczy, jako swego stałego miejsca zamieszkania.

— **Podziękowanie.** Składamy najserdeczniejsze podziękowanie całemu komitetowi, dzięki którego niestrudzonej pracy miał „Wieczorek chryzantemów z tańcami“ na rzecz Czerwonego Krzyża tak świetne powodzenie, a w szczególności paniom, które łaskawie zajęły się bufetem, kasą i fantową loterją oraz ofiarowały liczne fanty na loterję i datki na tak obfity bufet; szanownemu kupiectwu za łaskawe ofiarowanie pięknych fantów, a panu asesorowi Romualdowi Kraussowi, za znakomite prowadzenie tańców, przedewszystkiem wspaniałego walca chryzantemów.

Sekcja Niest. Doch. przy Czerw. Krzyżu: Płk. Ehrbarowa, dyr. Rogalska i dyr. Skalska.

Wiec protestacyjny kolejarzy bydgoskich.

Wczorajszy wiec kolejarzy, zwołany przez związek kolejarzy Z. Z. P. dla wszystkich kolejarzy bez względu na ich przynależność związkową do Ogniska, zebrał istne tłumy. Przybyła ta szara masa kolejarzy, która nigdy nie uchylała się od ofiar na rzecz państwa i narodu, często o chłodzie i głodzie pełni swą powinność, nie zważając na to, że ci, dla których ta służba o każdej porze dnia i nocy będzie wykonywana, mało, albo wcale się za to nie odwdzięczają. Jednak i miara cierpliwości kolejarzy się przebierze. Wczorajszy wiec był tego najlepszym przykładem

Przybył bowiem do Bydgoszczy prezes Z. Z. P. z Warszawy p. Nowakowski, aby tutejszych kolejarzy poinformować o działalności i krokach zarządów centralnych, celem poprawy bytu materjalnego pracowników kolejowych. Referat p. Nowakowskiego był jednem wielkiem oskarżeniem pod adresem obecnego rządu, jak i rządu p. Bartla. Wszystkie obiecanki które p. Bartel poczynił na początku swych rządów, okazały się niestety tylko obiecankami. Nie dość na tem. To, co rządy poprzednie dla pracowników kolejowych uczyniły, rząd p. Bartla lub Piłsudskiego obalił. W ciągu ostatnich 10-ciu miesięcy, ściągnięto z biednego pracownika państwowego około 160 milj. złotych podatku, w formie ukróceń pensji i wypłacania zdewaluowanych złotych. Kolejarzy pokrzywdzono szczeszczególnie, gdyż wówczas, kiedy koleje państwowe dawały deficyty, odsyłano ich do lepszych czasów, a dzisiaj, gdy te lepsze czasy nastały, rząd zastawia się oszczędnościami, skrzętnie zachowując tajemnicę co do wysokości dochodów kolejowych. Brak węgla na zimę, niemożność zakupienia jakichkolwiek zapasów żywnościowych, zupełny zanik opieki lekarskiej, skandaliczne wprost traktowanie sprawy emerytalnej, wieczna groźba przesiedlenia na wschód, wszystko to czyni z dzisiejszego Kolejarza element niespokojny i niezadowolony z państwa i powiększa szeregi złorzeczących naszej państwowości. A p. Bartel z niedoli tej sobie kpi. Odsyła petentów do roku następnego, w którym prawdopodobnie nie będzie już zasiadywał na fotelu ministerjalnym, zakazuje kolejarzom strejkować pod groźbą więzienia, i wydaje coraz to gorsze zarządzenia dla pracowników państwowych. A jednak te żądania pracowników kolejowych są bardzo proste: Przystosowanie płac do wzrostu drożyzny, uregulowanie sprawy emerytalnej, oraz opieka lekarska. Osiągnięcie tego ideału, będzie jednak dopiero wówczas możliwe, jeżeli wszystkie związki społem tego domagać się będą. Natomiast swary międzyzwiązkowe, popsuć mogą wszystko, to też należy ich unikać, choćby tylko dzisiaj, gdy najskrajniejsza bieda zajrzała każdemu kolejarzowi w oczy.

Dyskusja na temat wywodów p. Nowakowskiego była zupełnie jednolita. Poparł je wpierw w dłuższem przemówieniu p. Jabłoński, prezes okręgowy P. Z. K. a następnie inni mówcy. W końcu uchwalono głównie dwie rezolucje: Jedna upoważniająca zarządy główne do dalszych kroków w kierunku polepszenia bytu pracowników, podniesienie pensji o 25 proc., nie cofając się przed ostatecznością, a więc przed strajkiem, druga, zwracająca się w ostrych słowach przeciw zamierzeniom przesiedlania tutejszych kolejarzy na wschód, jako szkodliwym tak dla państwa jak i dla obywateli.

Nastrój wiecowników był podniecony, czuć było zbliżającą się burzę, która w każdej chwili rozpętać się może, kładąc na obie łopatki nasze sukcesy gospodarcze, wyrażające się w aktywnym bilansie handlowym, a osiągnięte przez zdwojoną pracę kolejarzy.

— **Stan wody w Wiśle** przy śluzie w Brdyujściu w d. 19. bm. wynosi **3 m. 24 cm.**

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Monsalvat" sekcja sportowa. W czwartek 21 bm. o godz. 6 ćwiczenie u p. Kleina, ul. Toruńska 157. Komplet i punktualność konieczne.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek dnia 22 bm. odbędzie się plenarne zebranie w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta, o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Związek Pracowników Kupieckich. Z powodów od Zarządu niezależnych odbędzie się zebranie plenarne nie w środę tylko w piątek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej w hotelu Lengninga. Porządek obrad obejmuje ważne, wszystkich pracowników kupieckich interesujące sprawy.

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie połączone z obchodem na cześć zwycięzkich osad BTW. odbędzie się w sobotę, dn. 23 bm. o godz. 8.30 w sali Hotelu Lengninga. Uprasza się o liczne przybycie (ubranie granatowe). **Zarząd.**

Tow. śpiewu św. Wojciecha. W celu powitania nowego patrona odbędzie się nadzwyczajne zebranie w czwartek, dnia 21 bm. po nabożeństwie różańcowem, na salce przy Farze. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Tow. Młodzieży „Monsalvat". Lekcja tańców dziś w środę, 20 bm. o godz. 8-mej u p. Kleina.

Tow. Kupców Detalistów br. spoż. Zebranie nadzwyczajne celem Zjazdu i zamówień, odbędzie się w czwartek, 21 bm. o godz. 7½ wiecz. w „Ognisku".

Polski Związek Kolejowców. (P. Z. K.) Koło Ruchu Bydgoszcz. Z powodu ogólnego wiecu odbytego dnia 19. bm. odwołuje się nasze zebranie miesięczne na czwartek, dnia 21. bm. godz. 18, w kantynie kolejowej **Zarząd.**

Cercle „Sekwena" Bydgoszcz. Zebranie odbędzie się dnia 21 bm. o godz. 8.30 wiecz. w mieszkaniu prywatnym państwa Régemey przy ul. Cieszkowskiego 12/13. Sprawy ważne. Między innemi wpisy do sekcji śpiewu. Uprasza się o liczne przybycie.

Hallerczycy plac. bydg. Środa, czwartek i sobota: strzelanie wstępne do konkursu. Wpisowe złożyć należy w czwartek o godz. 7 w Sekretarjacie równocześnie zebranie komitetu zabaw.

Baczność, młodzież „Sokoła" Bydgoszcz I. Co piątek od godz. 6-tej odbywają się ćwiczenia wojskowe dla młodzieży od 14—16 lat przy sali gimnazjalnej na ulicy Kordeckiego. Ćwiczenia sa bardzo interesujące. Mogą się także nie członkowie, którzy się tym interesują zgłaszać.

„Sokół" Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i Rady w czwartek, 21 bm. o godz. 7½ wiecz. w lokalu druha Żółkiewicza, Śniadeckich 18. Ważne sprawy. Dr. **Kantak,** prezes.

Stow. Młodz. Pol. „Brzask" (przy farze). Zebranie plenarne w środę, 20. bm., o godz. 8 wiecz. na salce parafjalnej. Na porządku obrad ważne sprawy. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

O. P. N. „Białych Orląt". Zebranie informacyjne z powodu niedzielnych zawodów oraz zabawy odbędzie się dziś, w środę o godz. 8 wiecz., na salce paraf. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet I i II drużyny pożądany.

Tow. Pomocników Fryzjerskich. Zebranie odbędzie się w środę 20 bm. o 8-ej wiecz. w lokalu p. Mellera, Plac Piastowski 2.

Bydgoskie Towarzystwo Filatelistów prosi o przybycie członków na zebranie (m. i. losowanie premji) w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 19, w mieszkaniu kolegi Fąferka, ul. Śniadeckich 30, II. wejście parter lewo.

Goście mile widziani! **Zarząd.**

PROGRAM w KINACH.

— **Kino „Marysienka"** wyświetla wspaniały dramat z życia miłosno-politycznych intryg dworu angielskiego p. t. **„Gdy kobiety rządzą..."** Mady Christjans wśród doskonałego zespołu zajmuje czołowe stanowisko. Jutro film ten grany będzie po raz ostatni.

— **Kino „Nowości"** ma szczęśliwą rękę. Obecnie wyświetlany obraz p. t. **„Najbardziej pożądana kobieta"**, to nowy tryumf powodzenia a dla publiczności chwile czaru i zachwytu. Przepiękna rzewna treść tego dramatu odegrana przez znakomitych, cudnej urody artystów wywołuje u widzów niebywałe wrażenia, docierając do głębi duszy i serca, tak, że łzy nawet w oczach widzów tu i ówdzie nie są rzadkością. Tłumy publiczności wypełniające kino „Nowości" odchodzą z seansu pod wrażeniem uczucia pogody, zadowolenia i szczerego rozrzewnienia. Obraz ten warto naprawdę zobaczyć, a senzację tego seansu podnosi także nadprogramowo dany przegląd najnowszych mód paryskich na nadchodzący sezon zimowy.

— **Czerwony goniec.** Jeżeli, czytelniku pragniesz silnych wrażeń, to znajdziesz je i odczujesz na dramacie pod powyższym tytułem, wyświetlany obecny z powodzeniem w kinie „Kristal". Obraz, w którym kobietę-apaszkę gra świetnie i przejęciem Priscilla Dean, wyróżnia się technicznie pod wielu względami, jak również reżyserja i wystawa doskonale uzupełnia film o treści salonowo-kryminalnej, zaczerpniętej z niedalekiej powojennej przeszłości Wiednia. Nadprogram aktualności i komedja dwuaktowa „Kup pan to" tak wesoła, że publiczność zaśmiewa się na śmierć.

Bank Polski płacił dnia 20. X. za:

dolary amerykańskie	8,96—8,97
funty szterlingów	43,65
franki szwajcarskie	173.75
franki francuskie	26,10
marki niemieckie	213.80
guldeny gdańskie	173.29
szylingi austrjackie	126,70
korony czeskie	26.58
liry włoskie	37,70

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 20. października 1926 r. na 5 złotych 98,16 groszy.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy.

z dnia 19. 10. 26 r.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	44,00—45,00
Żyto	33,00—35,00
Jęczmień na paszę	29,00—31,00
Jęczmień browarny	33,00—37,00
Groch polny	—
Groch wiktorja	—
Owies	26,00—28,00
Otręby pszenne	23,00—
Otręby żytnie	21,00—22,00
Mąka pszenna 65% wł. worka	—
Mąka żytnia 70% wł. worka	—
Mąka żytnia 65% wł. worka	—

Tendencja mocniejsza.
Ceny hurtowne — loco Bydgoszcz.

TARGOWICA MIEJSKA.

Urzędowe Sprawozdanie targowej Komisji notowania cen. Poznań, dnia 15. 10. 1926.

Spędzono wołów — buhaji — krów — bydła 43, świń 342 cieląt 115 owiec 141 kóz. — Razem 641 zwierząt.

Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowemi.

Bydło:

Stadniki.	
b) pełnomięsiste młodsze	—116
c) pełnomięsiste odżywiane młodsze i dobrze odżywione starsze	90—100
Jałówki i Krowy:	
a) pełnomięsiste wytuczone jałówki najwyższej wortości rzeźnej	150—152
b) pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej, do lat 7	123—130
c) starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki	112—116
d) miernie odżywione krowy i jałówki	90— 96
e) licho odżywione krowy i jałówki	76— 80
Cielęta:	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	190—196
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	170—180
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	156—162
e) liche ssaki	120—150
Owce:	
Opasy polne:	
a) jagnięta tuczne	114—120
b) liche jagnięta i owce	100—104
c) miernie odżywione skopy i owce	82—84
Swinie:	
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	238—240
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	230—232
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg.	218—220
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	210—212
f) maciory i późne kastnaty	180—220

— **Ukradłeś złodzieju!** synkowi memu rower, na którym on do szkoły jeździł. Koledzy twoi po fachu oficjalnie mnie oporządzili, więc roweru kupić nie mogę, a syn mój 2 razy 8 km. lecieć musi. Zwróć mi ten rower, inaczej Ty te same przestrzenie w piekle dziennie po kolcach maszerować będziesz.

Gapiński, nauczyciel, **Osielsk.**

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choć by najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka. (27310

Futra

damskie, męskie, pelerynki, etole, lisy, kołnierze i rozmaite skórki poleca po cenach najniższych Skład futer, Bydgoszcz, Stary Rynek 27 Przyjmuje się wszelką pracę w zakres kuśnierstwa wchodzącą. (F-5579

Meble!

Przy dogodnych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, lustra, salon mahon. i inne przedmioty. Piechowiak, Długa nr. 8, tel. 1651. (18573

Na raty

zęby sztuczne, leczenie i plombowanie Niezamożnym znaczne ustępstwo. Duszyńska, dentysta, Sniadeckich nr. 20 (22565

Panowie!

Garderobę najbardziej zniszczoną czyści i reperuje starannie i najtaniej „Ekonomja“, Dr. Emila Warmińskiego 15. (F-6216

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedyńczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.

Kapelusze

filcowe, aksamitne, w wielkim wyborze po cenie konkurencyjnej. Również przyjmuje się kapelusze wszelkiego rodzaju do przefasonowania. Wytwórnia kapeluszy. Kazimierz Seifert Bydgoszcz, Długa nr. 65

Reperacja lalek

i wszelkie części do nabycia. T. Bytomski, ul. Dworcowa 15a. (22106

W całej Bydgoszczy

i nawet całej okolicy mówią że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. F. Smolarek, Św. Trójcy 33. (23903

File

ręcznie i szycie bielizny wykonuję tanio i solidnie. Ustronie 5, parter prawo. (F-6205

SPRZEDAŻE

Gospodarstwa

160 morg pszennej, pełne zbiory, pełne inwentarze, prywatne bez długu, cena 35.000 zł, wpłata 20.000, 130 mórg pszennej, pełne zbiory i inwentarze 30000 zł, wpłata połowę, 100 mg pszenno-buraczanej w kulturze 22.000 zł, wpłaty do umowy, 108 mórg pszennej, gospodarstwo I. kl., światło elektr. itp. ładne otoczenie 18000 zł, wpłata do umowy. Również moc gospodarstw tak do kupna jak i dzierżawy poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, telefon 1815.

Dom

nowy jednopiętrowy na sprzedaż. K. Kryger, Fordon. (23807

Gospodarstwo

4 morgi dobrej ziemi, dom, zabudowania masywne, na sprzedaż. Wiadomość Św. Trójcy nr. 1a, II piętro prawo. (23788

Kamienica

II-piętrowa, 2 składy, blisko Starego Rynku w Bydgoszczy, za 30000 zł na sprzedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. F-6131

Majątki

gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, kamienice z komfortem poleca i przejmuje Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (22748

Za bezcen

kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 30.000 zł., wpłata 10.000 zł. Kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 22.000 złot., wpłata od umowy. Kamienica III ptr. z interesami, dochód 600 zł. miesięcznie, bez długu, cena 45.000 zł., wpłata 10.000 złot. Kamienica III ptr. z 5 interesami, cena włącznie z długiem 80.000 zł., wpłaty połowę, dochód 1000 zł. mies. Niezliczona ilość kamienic od 3.000 do 200.000 zł. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, telefon 1815.

Dom

ze składem kolonjalnym niedaleko Bydgoszczy, zaraz tanio na sprzedaż, właściciel. Adres wskaże Dzien. Bydg. (23804

Skład

kolonjalny z towarem i mieszkaniem na sprzedaż. Adres wskaże Dz. Bydg. (23944

Ważne

dla p.p. rzeźników. Rzeźnickie urządzenia elektryczne na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydgoskiego w Toruniu. 23921

Skład

kolonjalny z mieszkaniem i towarem na sprsedaż. Nowakowski, Dworcowa 69. (F-6229

Skład

w śródmieściu w najlepszem położeniu zaraz z urządzeniem do oddania. Reflektanci raczą oferty złożyć pod „I. G.“ do Dzien Bydg.. 23884

Maszyny do pisania

oraz

kasy „National“

fachowo naprawia

St. Skóra i Ska., Bydgoszcz, Hotel „Pod Orłem“ Telefon 1175. (23189

Mały wózek

ręczny i klatka dla królików na sprzedaż. Ul. Sienkiewicza 21, I piętro prawo. (F-6221

Worki

używane, próżne, bardzo tanio na sprzedaż. J. Poraziński, ul. Kujawska 24, salon fryzjerski. (23946

Rolwóz

i koń na sprzedaż. Ul. Śniadeckich 9. (23942

Metoda i środki

służące do bezopornego zwalczania raka bez operacji i bezboleśnie są pod korzystnemi warunkami do nabycia. Szanowni reflektanci raczą się zgłosić do Dz. Bydg. pod „64“. (23651

Na sprzedaż

maszyna krawiecka i derki na konie, dobra pościel. Chrobrego 12, skład komisowy. F6230

Maszynę

do szycia i kanapę tanio sprzeda Wojt, Śniadeckich 8a. (23966

Bufet

dębowy tanio na sprzedaż. Pomorska 40 parter. (23877

Palto

pluszowe z futrem sprzedam niedrogo. Toruńska 152, I. ptr. (F-6214

Na sprzedaż

Damskie płaszcze zimowe, 18 zł. Suknie 8 zł. Jaczki i swetry 5 zł. oraz bielizna trykotowa i obuwie w różnych gatunkach i wielkościach poleca Jan Fryderyk, Bydgoszcz, w tanim składzie przy ul. Jagiellońskiej nr. 59. (F-6206

Futerko

karakułowe damskie, na wyższy wzrost, okazyjnie na sprzedaż. Obejrzeć od 11—1. Śniadeckich 52, Dr. Miedziszewski. (23953

Strzelbę

ca. 16 prawie nową i prasę do robienia sztucznej węzy pszczelnej 22 × 28 tanio sprzedam. Ul. Gołębia 104. (23945

Wanna

duża, w dobrym stanie, na sprzedaż. Cena 55 zł. Wiadomość ul. Bełska 18. (23941

Fortepjan

wiedeński, krótki sprzedam niedrogo. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6215

KUPNA

Kupię

dobrą fretkę. Zgłosz. z podaniem ceny upr. się pod „H. P.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6208

Wózki

dziecięce, używane, kupuję w każdej ilości. J. Poraziński, ul. Kujawska nr. 24, salon fryzjerski. (23947

Poszukuję

kupna używ. miękkiego ołowiu w ilościach od 100 do 10000 kg. Oferty F. Balcerski, Wąbrzeźno. (F-6153

Mały dom

kupię, wpłacę 3000 zł., możliwie Ckole Wilczak Zgł. do Dz. Bydg. pod „Steno“. 23982

Domek

5—6 pokoi z ogrodem w pobl. centrum kupię. Of. pod „Domek“ do Dz. Bydg. (23970

Rower

męski używany w dobrym stanie kupimy. Of. pod „Rower“ do Dz. Bydg. (23971

LEKCJE

Do matury

i wszelkich egzaminów przygotowuje rutynowany pedagog. Matematyka, angielski, francuski, niemiecki. Egzamina uniwersyteckie Udzieli lekcji w zamian za pokój. Ewtl. wyjazd na prowincję. — Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Omega“. (F-6220

POSADY

Baczność!

Kilku podróżujących jarmarcznych do sprzedaży pokupnego masowego artykułu, na dogodnych warunkach, potrzebni. Artykuł niniejszy jest w każdym domu potrzebny. Zgł. pod „Nr. 6.200“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6200

Każdy

może zarobić 10—20 zł dziennie przy sprzedaży mego niezbędnego a pokupnego towaru. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F6231

Kancelarja

Teatru Miejskiego poszukuje chórzystów i chórzystek. Zgł. od godz. 5—6 po poł. do piątku włącznie. (23980

Dobra

egzystencja. Poważna firma przyjmie natychmiast jeszcze kilku inteligentnych panów i pań, nie niżej lat 25, do lekkiego podróżowania. Bezkonkurencyjny i pożyteczny artykuł. Wysoki zarobek Znajomość fachowa nie wymagana. Zgłoszenia z wykazami od 10 do 12 i 4 do 6 u dyrektora Bauer'a, ul. Dworcowa 59, parter. (F-6202

Doświadczeni

krawcy oraz podręczne mogą się zaraz zgłosić. St. Rudak, Wileńska 11. F6207

Inteligentnych

dzielnych inkasentów z kaucją 1000 zł poszukuje się zaraz na stałą podę. Zgł. z podaniem referencji pod „Kaucja“ do Dzien. Bydg. (23959

Kowal

znający się na pompiarstwie potrzebny zaraz na stałą pracę. A. Jabłoński, zakłady studniarskie, Chełmża (Pomorze). Tel. 151. (23961

Blacharze

instalatorzy dzielni na prace budowlane mogą się natychmiast zgłosić Także poszukuję blacharzy do fabrykacji wanien kąpielowych i chłodników samochodowych. Ligęziński, Brodnica. 23892

Poszukuję

pomocników szewckich na szytą pracę. Wiatrakowa 18 w podwórzu. (23964

Czeladnik

szewski na dobre szyte obuwie może się zgłosić. Gabrielewicz, Plac Piastowski 3. (23948

Służąca

uczciwa znająca się na gospodarstwie wiejskim, umiejąca gotować, piec i prasować potrzebna na folwark 400 morgowy pow. Chełmno. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Uczciwa 1“. F-6209

Poszukuję

dobrą kucharkę z odpowiedniemi świadectwami zaraz. Zgł. osobiste. Apteka pod złotym Orłem, Zdzisław Rybicki, Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 14. Tel. 98. (23855

Ekspedjentkę

poszukuję zaraz do składu rzeźnickiego. Kaucja wymagana. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ekspedjentka“. F-6225

Służąca

tylko z dobremi świadectwami, umiejąca gotować, może się natychmiast zgłosić. Św. Trójcy 27, I piętro. (23969

Dwóch uczni

synów uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem, przyjmie do swojego biura poważne przedsiębiorstwo fabryczne, branży spożywczej. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectwa szkolnego skierować pod „23909“ do Dzien. Bydg. (23917

Francuzka

skromnych wymagań, do dwojga dzieci, poszukiwana. Of. sub „Francuzka“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6172

Modystka

mniej podręczna, poszukuje posady za niskiem wynagrodzeniem. Kto, wskaże Dzien. Bydg. (23799

Podróżujący

pierwszorzędny z branży artykułów spożywczych przyjmie zastępstwo. Spieszne oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Żywność“. F-6239

Służąca

potrzebna. Krasińskiego nr. 5, I ptr. lewo. (23955

Obuwnik

przejezdny poszuk. pierwszorzędnej damskiej pasowej pracy. Waliszewski, Świętojańska 20. (23951

Posady

biurowego, książkowego, kasjera, placowego, lagerzysty lub t. p. poszukuję zaraz wzgl. później w tartaku, zarządzie leśnym, majątku, kancelarji adwokackiej lub gdzieindziej. Miejscowość obojętna. Świadectwa chlubne. Na życzenie kaucja. Łaskawe oferty do Dz. Bydg. pod „S. A.“ (23949

Szofer - ślusarz

z dobremi świadectwami, z dłuższą praktyką, poszukuje posady. Okolica obojętna. Oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „29“. (23943

Dziewczyna

z wioski, poszukuje zaraz posady do wszelkich prac domowych. Oferty pod „Wioska“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6170

Żelaźniak

pomorzanin, lat 26, kawaler, z wieloletnią praktyką, znający bardzo dobrze branżę, mogący się wykazać dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz wzgl. od 1. XI. Łask. zgłosz. pod „M. 85“ do Dzien. Bydg. (23864

Młody urzędnik

gospodarczy, obecnie z wojska zwolniony, syn rolnika, posiadający lepsze wykształcenie szkolne. 1½ roku praktyki i kurs sanitarno-weterynaryjny, obeznany z leczeniem inwentarza, poszukuje zaraz odpowiedniej posady jako drugi urzędnik gospodarczy lub pod dyspozycję właściciela. Łask. zgłoszenia pod „F. A.“ do Dz. Bydg. (23962

Panna

inteligentna, z lepszego domu, miłego usposobienia, znająca się na gotowaniu, pieczeniu i krawieczczyźnie, poszuje zaraz lub od 1. XI. posady jako wyręczycielka. Zgł. pod „Inteligentna“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6034

Pomocnik leśny

pomorzanin, kawaler, lat 25, katolik, mający po za sobą kilkaletnią praktykę leśną w państw. nadleśnictwie, poszukuje posady pomocnika leśnego zaraz. Zgłosz. pod „Pomocnik leśny“ do Dzien. Bydg. (23861

DZIERŻAWY

Dzierżawy

młyna wodnego lub parowego z gospodarstwem rolnem poszukuję. Szczegółowe oferty pod „Młyn wodny“ do filji Dz. Bydg. (F-6149

Piekarnia

i cukiernia w małem mieście na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Potrzebne 3.000 zł. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (F-6163

Poszukuję

dzierżawy dobrze prosperującej piekarni, zaraz lub później. Zgłosz. należy skierować pod adresem Władysław Goździelewski Śliwice-Wielkie 63, pow. Tuchola, Pomorze. (23859

Poszukuję

dzierżawy rzeźnictwa zaraz w mieście Grudziądzu lub Toruniu, tylko pierwszorzędne składy, całe urządzenie odkupię. Oferty pod „Rzeźnictwo“ do Dzien. Bydg. 23990

Skład

z 2 pokojowem mieszkaniem do wynajęcia. Adr. w Dz. Bydg. (23968

MIESZKANIA

Mieszkania

2—3 pokojowego z kuchnią poszukuje zaraz kupiec z dzieckiem. Roczny czynsz ewtl. w dolarach. Łask. oferty pod „Dolar“ do Dzien. Bydg. (23956

Mieszkanie

3-pokojowe, z komfort., w centrum miasta, zaraz za zgodą gospodarza do oddania. Zgł. pod „Zgoda“ do Dzien. Bydg. (23912

Mieszkanie

3—4-pokojowego z łazienką lub dzierżawy małego domku lub wili poszukuje zaraz młode bezdzietne małżeństwo Płacą czynsz za rok z góry, przeprowadzam remont itp. Łask. spieszne of. uprasza się kierować do Dzien. Bydg. pod „Łucja“. Adres wskaże także Adm. Dz. Bydg. (23883

Mieszkania

2-3 pokojowego z kuchnią, komfort., w pobliżu dworca poszukuję; płacę czynsz z góry. Godz. przyjęć od 12—3 popoł. Zgł. Zduny 1, II p. pr. (F-6145

Baczność!

Ważne dla inteligentów. Wynajmę mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią i ogrodem, leżące przy szosie, 2 klm. od miasta i stacji, pod warunkiem, kto mi udzieli pożyczki w kwocie 4000 zł. Warunki podług umowy. Zgłoszenia pod „W. B.“ do Dzien. Bydg. (23682

Mieszkania

2—3 pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz wprost od gospodarza. Płacę czynsz za rok z góry podług umowy. Oferty pod „H. B. K.“ do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2. (23863

Pokój

z kuchnią do wynajęcia Brzozowa 30. (23974

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią za zwrotem remontu do oddania. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (F-6233

POKOJE

2 pokoje

umeblowane z osobnem wejściem do wynajęcia. Chopina 8. (F-6203

Pokoju

umebl. ewtl. z całodziennem utrzymaniem najchętniej u starszej pani poszukuje samotna młodsza panienka. Oferty z podaniem ceny do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Młoda“. (F-6210

Poszukuje

próżnego pokoju z używaniem kuchni. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Próżny pokój“. (F-6211

Pokój

skromnie umebl. z centralnem ogrzewaniem zaraz lub później do wynajęcia. Dworcowa 30, II ptr. lewo. (F-6217

Pokój

dobrze umebl. do wynajęcia od 1. 11. 26. Król. Jadwigi 13, II piętro prawo. (G-6218

2 pokoje

z używaniem kuchni lub z obiadami do wynajęcia. Matejki 8, I ptr. lewo. (F-6222

Pokój

umebl. do wynajęcia. Sniadeckich 43, II ptr. lewo. (F-6013

Kancelarja Piotra Śniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. **Idź I Jagiellońska nr. 14** naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Pokój

do wynajęcia. Długa 29. Drzycimski. (23552

Pokój

umebl. dla 2 osób do wynajęcia. Sienkiewicza 45, I ptr. lewo. (23954

Pokój

do wynajęcia. Błonia 9, II ptr. prawo. (23886

2 pokoje

duże, słoneczne z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Paderewskiego 7, II. piętro lewo. (F-6175

Pokój

mieszkalny i sypialny do wynajęcia razem. Chrobrego 21, II ptr. F-6180

ROZMAITOŚCI

Cukiernia

Europejska ul. Gdańska nr. 133, tel. 1518 poleca codziennie świeże paczki wyborowe, ciasta deserowe i drożdżowe oraz babki i torty. Lokal otwarty do godziny 12. Dla pp. odsprzedawców ceny bezkonkurencyjne. (23645

Krowy

dojne lub wysokocielne z powodu dużej ilości paszy przyjmę na przezimowanie. Bliższa wiadomość: Siekierski, bufet dworcowy, Kotomierz. (F-6178

Urzędnik

państwowy, religijny, dobrego charakteru, liczący lat 28, z powodu braku znajomości szuka na tej drodze panny lub bezdzietnej wdowy z wyprawą i majątkiem celem ożenku. Łaskawe oferty o ile możności z fotografją proszę składać pod „Pomorzanin“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6223

Inteligentna

pani nawiąże znajomość z mężczyzną majętnym, przystojnym, najchętniej zamiejscowym, w celu towarzyskim. Zgł. pod „Pani“ do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6212

Z kapitałem

3—4.000 zł wstąpię jako wspólnik lub wypożyczę. Zgł. pod „Kapitał“ do Dzien. Bydg. (23950

Współpracowniczki

z kapitałem 5—8 tys. zł. poszukuje solidny przedsiębiorca, kawaler. Pensja i udział w zyskach według umowy. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod „Panteon“ do Dzien. Bydg. (23958

Zagubione

papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Gadziński w Bydgoszczy unieważniam. (23870

Obelgę

rzuconą na pannę Hildegard Pischke odwołuję i przepraszam. Roman Szczepański. (23930

Książeczkę

wojskową na nazwisko Anastazy Maternowski Sieroca 5 unieważnia się. (23823

Zgubioną

książeczkę wojskową i kartę powołania unieważniam. Paweł Zachariasz. (F-6125

Zgubione

papiery wojskowe unieważniam, Stanisław Jezierski. (F-6204

Proces „Polonja”.

Interesowanych w sprawie udziałów uprasza się o przybycie w niedzielę, dnia 24 b. m. o godz. 10½ przed poł. do **hotelu pod Orłem,** sala zebrań. **L. Gapiński,** poszkodowany. (23395

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku rolnika **Rudolfa Beslera** i tegoż żony **Elfrydy** ur. **Krüger w Brzozie** wdraża się z dniem dzisiejszym, tj. z dniem 14 października 1926 r. o godzinie 13 po południu postępowanie upadłościowe.

Zarządcą masy upadłościowej mianuje się kupca p. **Maksymiljana Lewandowskiego** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 95a.

Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej do dnia 1. 11. 1926 r.

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym sądzie termin na dzień **28-go października 1926 r.** o godz 11 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **15 listopada 1926 r.** o godz. 11 przed połud.

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby **najpóźniej do dnia 25 października 1926 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 14 października 1926 r. (23976

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 23. X. 1926 r. o godz. 10^30 przed południem będę sprzedawał w **Ostromecku** w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

1 fortepjan, 1 garnitur klub., 6 krzeseł, 2 kanapki, 2 stoły, 1 bibljotekę, 1 duży i 1 mały dywan, 1 biurko dypl. i jedno krzesełko. (23938

B. Palmowski
egzekutor Powiatowej Kasy Chorych Chełmno

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 22 października o godz. 11-tej przed południem będę sprzedawał **w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 131/132 w podwórzu firmy Wodtke** najwięcej dającemu i za gotówkę: (23987

1 szafę żelazną, 1 bibljotekę, 1 biurko z krzesłem, 1 okrągły stół, 1 garnitur klubowy składający się z kanapy i 2 foteli, 1 zegar stojący, 3 pary firan, 1 umywalkę, 2 nocne stoliki, 1 dywan, 1 bufet, 1 maszynę do szycia, lampy elektryczne, sprzęty kuchenne, 1 czarny surdut z kamizelką, 2 płaszcze zimowe, 2 litewki, 2 pary trzewików męsk. i wiele inn. rzeczy.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Sprzedaż przymusowa.

W piątek, dnia 22 października 1926 r. o godz. 11 przedpoł. w Bydgoszczy przy ul. **Kujawskiej 12,** sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę w drodze licytacji: (23995

2 wozy do węgli (skrzynkowe).

Ślusarek, kom. sąd. z pol. **w Bydgoszczy.**

Państwowe Nadleśnictwo Bydgoszcz

dnia 26 października 1926 r. o godzinie 9.30 w sali restauracyjnej p. **Redlaka przy ulicy Toruńskiej w Bydgoszczy** sprzeda w drodze przetargu ustnego:

800 m³ budulcu sosnowego I do IV. klasy
650 mp szczapów sosnowych
500 mp wałków sosnowych (23 975
2200 mp gałęzi sosnowych I do III klasy

z leśnictwa **Łochowo.** Drewno pochodzi z roku gosp. 1926. Przetarg odbędzie się dla ludności miejscowej z dopuszczeniem kupców drzewnych.

Warunki sprzedaży ogłoszone będą przed licytacją. Płacić należy zaraz obecnemu na licytacji rendantowi

Fasola biała

nadeszła
i jest w każdej ilości do nabycia. (23986
Handel Mąki i Paszy Józef Häusler
Bydgoszcz
Mostowa 9 Tel. 319. **Dworcowa 90**

Zastępstwo

naszych artykułów codziennego użytku **oddamy** tylko poważnej, energ. osobie lub firmie na Bydgoszcz i okolicę
Zakłady Przemysłowe „Kapaol”, Poznań, 1. Główieniec.

Rutynowany kupiec

lat 32, były kierownik Urzędu gospod. na Starostwie
poszukuje posady.
Posiada lepsze świadectwa. [illegible]ucja 3500 zł do dyspozycji — 1500 zł zaraz. [illegible] z [illegible] miesi[illegible] Oferty pod „Z 56” do filji D[illegible] (P[illegible]157

W mieście pomorskiem, posiad. Sąd Powiatowy i 2 sędziów oraz handel i przemysł w pełnym rozwoju, znalazłby korzystne stanowisko (24001

adwokat-prawnik

który studjował w Poznaniu. Uzyskanie notarjatu bardzo możliwe. Mieszkanie i lokale na biuro zapewnione. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „2400”.

Każdą ilość

jęczmienia do palenia

kupuje
M. Semikowski Św. Trójcy 28. (23992

Kupujemy stale po najwyższych cenach rynkowych:

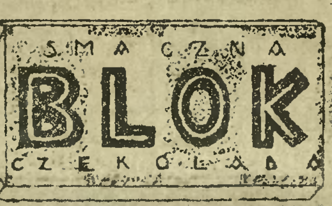
zwierzynę, drób, jajka wiejskie, masło

w ładunkach wagonowych i drobnych.
Wszelkie posyłki prosimy kierować pod naszym adresem - Schles. Bahnhof, bahnlagernd.
Rozrachunek i wypłata następuje zawsze szybko.
Gebrüder Denda, Import u. Grosshandlung
Berlin NO. 18, Weberstr. 60.
Adr. tel.: BUTTERWILD, Berlin.
(23006

Kartofle jadalne i fabryczne

wagonowo kupują 23604
po najwyższych cenach **za gotówkę**
Kruczyński i S-ka, Bydgoszcz
ul. Grunwaldzka 142, telefon nr. 1323 i 1333.

Lukullus



czekolada
jadalna i do potraw poleca w tabliczkach
po 0,10 0,20 0,50 i 1,30 zł.
„LUKULLUS”, Bydgoszcz, Poznańska 28. Telefon 1670.
Filja Bydgoszcz, Dworcowa 98. Tel. 1390.

Na nadchodzący sezon gwiazdkowy ofiaruję

lametę
i
ozdobę choinkową

własnego wyrobu, po cenach fabrycznych.
Hurtownie **Detalicznie**
Oprócz tego polecam po cenach bezkonkurencyjnych **włos anielski, girlandy z lamety, ognie zimne, świeczniki, świece, perfumy, mydła i korzenie do pierników.** (22302
Franciszek Bogacz, Drog. Monopol
Bydgoszcz, Dworcowa 94, telefon 1287.

Zakup i sprzedaż

złota, srebra

oraz wszelkich artykułów w ten zakres 3492] wchodzących.
Henryk Kaszubowski
zakład zegarm. - złotniczy
Długa nr. 29

Oczyszczony

żwir
(Kies)

ziarnkowy 2—3 mm
„ 3—12 „
„ 12—30 „
„ 30—50 „
oraz piasek dla form w odlewniach dostarcza z nadbrzeża Wisły łodziami jako też wagonowo ze stacji Fordon (23935
A. Medzeg.
parowa cegielnia,
Fordon - Wisła.
Telefon 5.

Poszukujemy (23963
2 dzielnych

modelarzy

Zgłoszenia uprasza
Biuro Ruchu Bydgoskiej Fabryki Maszyn H. Löhnert S. A. Bydgoszcz.

Fabryka obuwia na Pomorzu
przyjmie pierwszorzędne

fachowe siły

Oferty pod „23938” do Dzien. Bydg. (23938

Lampy

naftowe, elektryczne, spirytusowe, palniki i przybory
polecają
23999
B-cia Wyszomirscy
hurtownia lamp
Warszawa, ul. Chmielna 36.
Katalogi ilustrowane



Piotr Kozłowski

fryzjer
Tel. 11-15 Bydgoszcz Tel. 11-15
Skład główny i oddział dla panów
ulica Mostowa nr. 3.
Specjalny oddział dla pań
ul. Grodzka w kierunku do Fary **nr. 18**
parter, drugi dom od ulicy Mostowej.

Poleca łaskawej pamięci Szanownych Pań Bydgoszczy i okolicy swój **nowocześnie urządzony zakład mycia głowy, farbowania włosów, ondulacji, manicure.**

Specjalność! strzyżenie główek a la garconne, formowanie, ondulacja.

32398 **Usługa wzorowa.** **Ceny przystępne.**

Bank Spółdzielczy - Poznań

Genossenschaftsbank - Poznań

Sp. z o. o.

Oddział **w Bydgoszczy,** ulica Gdańska 162.
Telefon Nr. 291, 374, 373.
R-k w P. K. O. Poznań Nr. 200182 i w Banku Polskim Bydgoszcz.

Kasa czynna od godziny 8-ej do 1-szej

Załatwiamy wszelkie tranzakcje wchodzące w zakres

Banku Dewizowego.

Bydgoszczanka

Stary Rynek nr. 16-17.
Dziś! W środę, dnia 20 bm. **Dziś!**
własnego wyrobu

świeże kiszki, nogi wieprzowe, flaki i t. d.

Muzyka doborowa. (23993



W czwartek, dnia 21 bm.

kiszki z kapustą
i nogi wieprzowe

na które uprzejmie zaprasza
Leon Redlak
23973) restauracja, **ulica Toruńska nr. 184.**

Kawiarnia i restauracja „Louvre”

ul. Gdańska nar. ul. Słowackiego
urządza
w czwartek, dnia 21-go października b. r.

Wieczór obywatelski

Kiszki z patelni, golonka, groch-püre, flaki po warszawsku
na który uprzejmie zaprasza (23994
Dyrekcja: Skubiński i Ska.
Lokal otwarty codziennie do godziny 2-ej w nocy i dobrze ogrzany. Od 1 listopada bilardy.

Kawiarnia **ROYAL** Cukiernia
Plac Teatralny — Tel. 761
Koncert artystyczny
Ceny zwykłe.
Rendez-vous elity bydgoskiej.
Wyśmienita kawa, ciasta własnego wyrobu
Dostawa ciast także po za dom. (23965

Żądajcie

na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch

„Dziennik Bydgo[illegible]

TRUMNY

metalowe
dębowe
sosnowe
w wielkim wyborze.
Zakład pogrzebowy St. Mąka i Ska.
Grunwaldzka 131.
Tel. 13-10.
(22460



Wózki dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze. 7160
F. Kreski, Gdańska 7.

Zające

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach dziennych. **Ziółkowski,** eksport dziczyzny, **Kościelna 11.** Telefon 1695. 224, 1695. (22579

Drzewka

owocowe
w różnych wielkościach
krzewy owocowe
krzewy ozdobne
rozsadki róż
poleca (23742
Robert Böhme
G. m. b. H.
Jagiellońska 57. Telefon 42
Cenniki na żądanie.